№ 300. WILNO, sobota dnia 13 (26) grudnia 1914 roku. № 300.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje

Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprocz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1915.

W niedzielę 14 grudnia odbędzie się w Wilnie dzień pod nazwą:

„GWIAZDKA SWIĄTECZNA"

na najbiedniejszych m. Wilna pod opieką Miejskiego Kuratorjum nad biednymi

Dnia 12, 13 i 14 grudnia 1914 r., urządzone zostają w Mińsku Litewskim

„DNI POLSKIE"

dla zbierania ofiar na korzyść zrujnowanej przez wojnę ludności Królestwa Polskiego.

TEATR POLSKI NA POHULANCE

Dziś w sobotę, 13 grudnia r. b. Występ ALEKSANDRA WĘGIERKO

„OBOWIĄZEK"

sztuka w 2-ch częściach z francuskiego Henryka Lovadana.

„KURJER LITEWSKI" w r. 1915.

W roku przyszłym upływa lat dziesięć od założenia naszego pisma. Powstanie „Kurjera Litewskiego" było, rzec można, początkiem nowego okresu w życiu społeczeństwa na Litwie, był on bowiem pierwszem pismem polskiem, które po latach 40 ukazało się w Wilnie. To też chcieliśmy uczcić dziesiątą rocznicę „Kurjera Litewskiego" zaprowadzeniem już od Nowego Roku 1915 całego szeregu ulepszeń pisma.

Wybuch wojny uniemożliwia te zamiary. Niepodobna przeobrażać i ulepszać pisma w chwili, kiedy stosunki z niektóremi ogniskami polskiego życia kulturalnego są całkowicie zerwane, z innemi zaś ulegają niespodzianym przerwom i utrudnieniom. Niepodobna urzeczywistniać naszych zamiarów w czasie, kiedy warunki zewnętrzne tamują wypowiadanie się i ścieranie opinji. Niepodobna myśleć o trwałych zmianach, kiedy okazywał się w Wilnie i okazać się jeszcze może brak papieru. Niepodobna czynić większych nakładów wtedy, gdy kryzys ekonomiczny, przez wojnę wywołany, zatamował najważniejsze źródło dochodów prasy współczesnej — ogłoszenia.

Nie wyrzekamy się atoli swoich zamiarów, ulegają one jedynie odroczeniu. Wojna skończy się przecież wcześniej, czy później, a wówczas podejmiemy nasze zaniechane na razie z konieczności plany. Rok nowy „Kurjer Litewski" rozpocznie w dawnym rozmiarze i zakresie, nie cofając się od możliwych do przeprowadzenia ulepszeń, do czego zachęca nas bardzo znaczny wzrost prenumeratorów i te głosy uznania naszej pracy, jakie zwłaszcza w ostatnich czasach tak licznie otrzymujemy.

Warunki istnienia pism polskich są obecnie pod wielu względami bardzo trudne, mimo to dołożymy wszelkich starań, by „Kurjer Litewski" możliwie najlepiej spełniał swe zadania. W znacznej mierze zależeć to będzie od moralnego poparcia naszych czytelników, od coraz trwalszego zadzierzgiwania się ich stosunku do pisma, od udzielania nam przez nich rad i wskazówek, od nadsyłania nam wiadomości ze wszystkich zakątków kraju. Nie mamy w dzielnicy naszej takiego zastępu fachowych dziennikarzy, jakie spotykamy zagranicą, zwracamy się przeto do tych wszystkich, co w pracy obywatelskiej biorą czynny udział i nad przyszłością naszą myślą, by zechcieli uważać pismo nasze za organ porozumiewania się, za łącznik między sobą. Zależeć to będzie również w dużym stopniu od ilości naszych prenumeratorów, którzy obecnie stanowią główną naszą podstawę materjalną. „Kurjer Litewski" nie jest pismem, dla zysku wydawanem i wszelkie środki posiadane obraca jedynie na ulepszenie swej treści.

Pragniemy, by „Kurjer Litewski" stał się istotnym organem społeczeństwa polskiego na Litwie, społeczeństwa, które czuje się żywą cząstką narodu polskiego i jest zarazem na Litwie i Białorusi ludnością rdzenną, mającą prawo do swego odrębnego rozwoju kulturalnego na równi z innymi mieszkańcami kraju. Utrzymywać łączność z życiem ogólnopolskiem i bronić interesów naszych tu na miejscu — oto główne zadanie pisma naszego. Chcemy służyć nie jednej jakiejś partji, nie jednej jakiejś warstwie, ale całemu społeczeństwu polskiemu kraju.

Za obowiązek pisma poczytujemy przyczynianie się do zbadania potrzeb naszego ogółu, do ujednostajnienia poglądów na zagadnienia naszego bytu i do skupienia pracy społecznej dla lepszej przyszłości. Społeczeństwo nasze w ciągu ostatnich lat zrobiło wielkie pod tym względem postępy i dziś z większą niż kiedy otuchą patrzymy przed siebie. Przeżywamy chwile niezmiernie ciężkie i bolesne, wielkich cierpień i rozterek, czujemy jednak wszyscy, że ta burza dziejowa jest dla nas zapowiedzią nowych świtów. Przebić mgłę, spowijającą naszą przyszłość, rozproszyć otaczające ją mroki — oto w czem wraz z całem społeczeństwem chcielibyśmy wziąć udział.

Do pracy wspólnej wzywamy wszystkich obywateli kraju, bez względu, czy są bliżsi nam poglądami, czy dalsi. Nie chodziło nam i chodzić nadal nie będzie o narzucenie swoich i o zwalczenie innych przekonań, lecz o porozumienie się wszystkich, którym dobro kraju leży na sercu. To też w najgorętszych nawet sporach nie zapomnimy o szacunku należnym każdemu szczeremu przekonaniu i łamy „Kurjera Litewskiego" stoją otworem dla każdego poważnego głosu, choćby i znacznie od nas odbiegającego.

Obowiązkiem pisma codziennego jest przedewszystkiem informować swych czytelników o wszystkich zjawiskach życia. Nie ustaniemy w pracy, by jaknajlepiej z tego się wywiązać. Warunki techniczne pozwalają nam zamieszczać telegramy, przychodzące późno w nocy, to też żadne pismo w Wilnie w szybkości podawania najświeższych wiadomości prześcignąć nas nie może. Informacje o przebiegu wypadków dziejowego znaczenia czerpiemy ze wszystkich dostępnych źródeł oraz z **korespondencji własnych z widowni wojny.**

Aby przyśpieszyć dostarczenie wiadomości prenumeratorom, zaprowadziliśmy też na czas wojny **numery poniedziałkowe**, pomimo, że wymagają one pracy w niedziele, a więc obciążają bardzo nasz budżet, uszczuplony brakiem ogłoszeń.

Jakkolwiek wojna i polityka pochłaniają przeważnie uwagę ogółu, nie zapomnimy jednak o życiu umysłowem i artystycznem, które nie ustaje całkowicie i przy szczęku oręża. Nie zapomnimy również o dziale beletrystycznym, o potrzebie od czasu do czasu oderwać myśl czytelników od interesów chwili. W tym dziale w ciągu istnienia swego „Kurjer Litewski" zamieszczał utwory najwybitniejszych talentów polskich. Orzeszkowa, Sienkiewicz, Reymont, Żeromski, Tetmajer i cały szereg innych niejednokrotnie przemawiali z łam naszego pisma do czytelnika. Starać się będziemy i nadal dział ten na odpowiedniej wysokości utrzymać.

Mamy w tece redakcyjnej spory zasób utworów tego rodzaju. Między innemi z przyjemnością zaznaczamy, że uznana już dziś powszechnie jako duży talent

p. Marja Szpyrkówna,

która w zeszłorocznym konkursie „Kurjera Litewskiego" pierwsze na polu powieściopisarskiem święciła powodzenie, która nadto z Litwy czerpie tematy dla swoich utworów, przeznaczyła dla naszego pisma dłuższą nowelę p. t.

„Kto je wypowie?"

Z utworów tłómaczonych damy kilka nowel ze zbioru opowiadań o wojnie trypolitańskiej znakomitego pisarza szwedzkiego

Gustawa Jansona

„KŁAMSTWA"

w przekładzie z oryginału p. Konst. Bukowskiego.

W dziale poezji będziemy mogli zamieścić urywki z poematu

Kornela Makuszyńskiego

„Podróż za Wołgę".

Poemat ten budową i rozmaitością tonu i treści przypomina „Beniowskiego" i jest ściśle związany z wypadkami roku bieżącego.

Zwracając się raz jeszcze do czytelników z prośbą o poparcie „Kurjera Litewsk.", jako jedynego większego organu polskiego na Litwie, prosimy ich przy ocenie naszej pracy uwzględnić wszystkie te trudności, z jakiemi pismo nasze na równi z innemi walczyć dziś musi.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru.

***

W celu szybszego dostarczania wiadomości czytelnikom naszym w Wilnie, oraz tym prenumeratorom prowincjonalnym, do których pisma, wysyłane z Wilna po południu dochodzą szybciej, niż wysyłane z rana, rozpoczęliśmy od 1 listopada wydawać

Dodatki wieczorne Kurjera Litewskiego.

Oprócz „Ostatnich telegramów i wiadomości", z których ważniejsze przedrukowywane są w numerach zwyczajnych „Kurjera Litewskiego", wychodzących nazajutrz rano, zamieszczamy w „Dodatkach" artykuliki, związane z wojną i polityką bieżącą, poezje aktualne itd.

Cena „Dodatku" w Wilnie 2 kop., na kolejach 3 kop.

Prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego", pragnący otrzymywać te „Dodatki", za odnoszenie do domu, lub przesyłkę pocztą płacą

30 kopiejek miesięcznie.

***

Zwyczajem lat dawnych, zapewnić możemy prenumeratorom naszym

po cenie zniżonej

wydawnictwa następujące:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" z 12 tomami „Ciekawych powieści", zawierającymi powieści Bolesława Prusa. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 kop. 50, zamiast rb. 12, 6 i 3.

„ŚWIAT". Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" prenumerata z przesyłką wynosi rocznie rb. 8, półrocznie 4 i kwartalnie 2, zamiast 9, 4.50 i 2.25. Za 12 oprawnych tomów powieści dopłaca się rocznie rb. 2 kop. 40, kwartalnie kop. 60.

„NASZ DOM" (Tygodnik mód i powieści) dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" prenumerata z przesyłką wynosi rocznie rb. 5 kop. 40, półrocznie rb. 2 kop. 70, zamiast rb. 6 i 3.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY" dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" prenumerata z przesyłką wynosi rocznie rb. 4 kop. 50, półrocznie rb. 2 kop. 25, zamiast rb. 5 i 2.50. Za „Bibljotekę dla Młodzieży", co miesiąc tom opr., dopłaca się rocznie rb. 1 kop. 80, półrocznie kop. 90.

„PRZYJACIEL DZIECI". Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" prenumerata z przesyłką wynosi rocznie rb. 2 kop. 70, zamiast rb. 3. Za „Bibljotekę dla Młodzieży" dopłaca się rocznie rb. 1 kop. 80.

MAPA LITWY I BIAŁORUSI dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, na płótnie rb. 2 (zamiast rb. 2 i 3), przesyłka kop. 50.

***

Pragnąc pogłębić znajomość dziejów ojczystych w społeczeństwie polskiem i dostarczyć mu zarazem lektury pożytecznej i zajmującej, rozpoczęliśmy w r. 1913 wydawnictwo

„BIBLJOTEKI PAMIĘTNIKÓW",

które się spotkało z jednomyślnem uznaniem krytyki we wszystkich dzielnicach Polski. Spowodowane przez wojnę zerwanie komunikacji między ogniskami życia umysłowego zmusiło nas do czasowego zawieszenia tego wydawnictwa, które jednak po zawarciu pokoju wznowione zostanie i do którego dziś już przygotowujemy odpowiednie prace. Tymczasem polecamy uwadze czytelników z tego zbioru następujące wysokiej wartości pamiętniki:

DR. JÓZEFA FRANKA, prof. uniwersytetu wileńskiego. 3 tomy. Cena rb. 4.

ALEKSANDRA GUTTREGO (Poznańskie w r. 1848). Cena rb. 1.

JAKUBA GIEYSZTORA (Litwa z okresu powstania 1863 r.). 2 tomy. Cena rb. 4 kop. 75.

EDWARDA BIGNONA (Polska w r. 1811 i 1813). 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60.

WŁADYSŁAWA ZAPAŁOWSKIEGO (z ostatniego powstania i wygnania). 2 tomy. Cena rb. 2 k. 40.

Na przesyłkę dołączyć należy do każdego rubla 20 kop.

Prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego", nabywający wszystkie dzieła powyższe, stanowiące rocznik „Bibljoteki Pamiętników" z r. 1913, płacą rb. 8, z przesyłką pocztową rb. 10.

Z wydanych w r. 1914 tomów „Bibljoteki Pamiętników" polecamy:

RAMOTY STAREGO DETIUKA O WOŁYNIU. 3 tomy rb. 4.

WSPOMNIENIA WOJSKOWE PATELSKIEGO (z r. 1830) rb. 1 kop. 35.

DZIENNIK MALINOWSKIEGO (przyjaciela Mickiewicza) rb. 1.

Nabywający wszystkie powyższe 5 tomów płacą rb. 4, z przesyłką pocztową rb. 5.

Porozumienie skandynawskie.

Na dwóch krańcach Europy po części odbyły się już, po części odbywają się w dalszym ciągu narady państw dotąd neutralnych. Narady te budzą powszechne zainteresowanie, przedewszystkiem naturalnie z punktu widzenia skutków doraźnych, wdania się, czy niewdania tych państw w wir wojny. Włochy, Rumunja i Bułgarja przedstawiają łącznie istotną potęgę wojskową, mogłyby też przeważyć wciąż jeszcze chwiejącą się szalę skutecznie i szybko. Trzy państwa skandynawskie, których monarchowie i ministrowie świeżo ukończyli narady w Malmö, nie mają ani tyle ludności (około 11 miljonów zaledwie), ani też tyle dział i bagnetów, co kraje wyż wymienione, dzięki jednak swemu położeniu geograficznemu mogłyby też one wywrzeć wpływ bardzo poważny na losy wojny, gdyby porzuciły swą neutralność dotychczasową.

Treść narad w Malmö trzymana jest w tajemnicy. Wydaje się jednak pewnem, że państwa te postanowiły zachować w wojnie obecnej dotychczasową neutralność i obmyślały tak sposoby wspólnej obrony przeciw wszelkim zakusom neutralności tej pogwałcenia, jak i ochrony swego handlu, ponoszącego duże straty z powodu rozszerzenia przez strony wojujące pojęcia kontrabandy wojennej, uciążliwej rewizji statków neutralnych, wreszcie nieliczącego się nieraz z żadnymi względami rozrzucania min na morzu. Między innemi projektowane jest podobno konwojowanie statków handlowych trzech państw skandynawskich przez okręty wojenne, co uchroniłoby pierwsze od rewizji przez okręty państw wojujących, gdyż same państwa skandynawskie czuwałyby nad tem, by towary przewożone szły istotnie do portów neutralnych.

O ile informacje powyższe są prawdziwe, zawarta przez państwa skandynawskie umowa nie byłaby wymierzona przeciwko jednej ze stron dziś walczących i trudno powiedzieć, której z nich okaże się bardziej niemiłą. Poza kwestjami handlu, dotknięci nieprzyjemnie będą ci, którzy żywili nadzieję przeciągnięcia wszystkich państw skandynawskich, czy też niektórych z nich na swoją stronę. Nie będziemy rozstrzygali tu pytania, czy który z obozów walczących żywił jakieś polityczne nadzieje lub obawy wobec państw skandynawskich na czas toczącej się wojny.

Wspominaliśmy niedawno, że w świeżo ogłoszonej przez rząd francuski Żółtej Księdze wydrukowany został między innemi poufny memorjał niemiecki z marca 1913 r., w którym rozważane jest przypuszczalne stanowisko państw neutralnych w przewidywanej wojnie. W memorjale tym wspomniano, że ze strony państw skandynawskich niczego się obawiać nie należy. Wprawdzie Danja mogłaby mieć chętkę wdania się w wojnę z Niemcami dla odzyskania północnego Szlezwigu, ale Niemcom wystarczy zawsze sił dla sparaliżowania armji duńskiej.

Skądinąd wiemy, że Niemcy popierały wrogą Rosji agitację w Norwegji i Szwecji. Agitacja ta z jednej strony wyzyskiwała obecną politykę Rosji w Finlandji, z drugiej strony zaś szerzyła wieść o zamiarze Rosji zagarnięcia części dwóch państw skandynawskich dla zdobycia portu na Oceanie Atlantyckim. Agitacja ta wpłynęła na zwiększenie uzbrojeń Szwecji, nie przekraczały one jednak jak dotąd zadań obronnych tylko.

Niemcy niewątpliwie żywiły i żywią wobec Skandynawji szersze plany. Znany uczony chemik Ostwald malował świetne dla Skandynawji perspektywy, gdyby stała się ona czemś w rodzaju Rzeszy niemieckiej i z tą ostatnią weszła w bliższe porozumienie, np. w związek celny. Uczony ten upatruje w takiem zorganizowaniu państw najlepszą rękojmię pokojowych między niemi stosunków. Inny niemiec, dr. Mollener, przewidując, że po zwycięskiej wojnie Niemcy wytworzą szereg państw-buforów, jak oto Polskę, Ukrainę, Bałtykę (z dzisiejszych gubernji nadbałtyckich) i Finlandję, proponuje by dwa ostatnie wraz ze Szwecją, Norwegją i Danją połączyły się w związek Skandynawski, w którym król szwedzki odgrywałby rolę cesarza. I dr. Mollener mówi również o potrzebie ścisłego porozumienia tego związku z Niemcami i Austrją, których sojusz po wojnie przybierze charakter ściślejszy, a nawet proponuje, by ten związek, wobec nieposiadania wspólnego języka, za język porozumiewawczy wybrał niemiecki, jako bardzo we wszystkich tych pięciu państwach rozpowszechniony. Dr. Mollener bardzo patetycznie powiada, że dziś państwa skandynawskie są takiemiż zerami politycznemi jakiemi byłyby Bawarja, lub Saksonja, gdyby nie wchodziły w skład Rzeszy niemieckiej, połączone zaś tworzyłyby istotną siłę.

Autorom planów podobnych chodzi przedewszystkiem o interes Niemiec, ale mają niewątpliwie rację pod tym względem, że drobne państwa tylko w związku wzajemnym mogą zdobyć odpowiednie znaczenie w świecie i zapewnić sobie niezależność. Trzy kraje skandynawskie są sobie pokrewne rasowo i kulturalnie, odczuwają też swoje pokrewieństwo i zjazdy skandynawskich literatów, uczonych rozmaitych fachów i t. d. odbywają się dość często. Jednocześnie jednak panują między temi krajami zawiści i nieufności, które uniemożliwiały dotąd jakieś trwałe porozumienie polityczne, jeśli pominiemy Unję Kolmarską, która w wieku XIV na jakieś półtorasta lat trzy państwa pod jednem złączyły berłem.

Wiek XIX zaznaczył się w Europie zjednoczeniem narodów, podzielonych na różne państwa, związek skandynawski, gdyby kiedy doszedł do skutku, dałby światu przykład związków wyższego rzędu, związku narodów pokrewnych wprawdzie, ale żywo odrębność swą odczuwających, stanąłby więc na równi ze związkami, które istnieją dotąd w marzeniach tylko, jak np. związek ludów romańskich, czy słowiańskich. Związek skandynawski, choćby wzorowany na Niemczech, temby się jednak od nich odróżniał, że żadne państwo nie mogłoby mieć w nim tej przewagi, jaką mają Prusy. Szwecja np. nie górowałaby w tym stopniu co Prusy nad pozostałymi członkami związku ani ludnością ani wojskiem. Samo powstanie związku byłoby też aktem dobrowolnym, nie zaś owocem zwycięskiej wojny.

Dopiero przyszłość okaże, czy zjazd w Malmö uważać będzie można za pierwszy etap ku podobnemu związkowi. Fakt zjazdu jest bądź co bądź znamienny, mamy w nim dowód, że rozgoryczenie Szwecji z powodu zerwania unji przez Norwegję, zostało już zapomniane. Urzędowe sprawozdanie ze zjazdu zaznacza, że nietylko osiągnięto zupełną jednomyślność w sprawach poruszanych, ale że przekonano się zarazem, iż łatwem będzie porozumienie i w sprawach, które nie były przedmiotem obrad zjazdu i które w przyszłości dopiero wypłynąć mogą.

J. Hł.

Z przeżytych wrażeń.

II.

Kiedy w pierwszych dniach listopada żegnaliśmy zwycięskie wojska rosyjskie, ścigające armję niemiecką w odwrocie z pod Warszawy, nikt nie przypuszczał, że w parę tygodni

później, na równinach piotrkowskich pod Łodzią zostanie stoczona bitwa, jakiej nie było jeszcze w dziejach świata.

We wtorek dnia 17 listopada (4) przyjechała do nas do Lutomierska siostra moja i szwagier, przywożąc wiadomość, że pułkownik rosyjski radził im opuścić Pucznicw niezwłocznie, gdyż grozi im wielkie niebezpieczeństwo. Na to samo narażony jest Lutomiersk. Wszyscy mieliśmy wyjechać nazajutrz, tymczasem już w środę rano zagrzmiały armaty i odwrót został przecięty.

Następnej nocy zbudziły nas ciężkie stąpania w pokoju, przyległym do naszej sypialni. Moje siostry i ja zerwałyśmy się przerażone: żołnierze musieli wtargnąć do dworu, ale w jaki sposób? Wszystkie drzwi były zamknięte. Z bijącem sercem nasłuchiwałyśmy, co dalej będzie. Niemcy, otworzywszy bagnetami drzwi od bocznego ganku i od sionki, przeszli z latarniami przez kilka pustych pokojów do wielkiej sieni. Brat usłyszał ich kroki i zapytał, czego chcą. „Jeść!" — brzmiała krótka odpowiedź. Posiliwszy się, wyszli, ale my niepredko ochłonęliśmy z przestrachu. Nad ranem ktoś zaczyna dobijać się gwałtownie do ganeczku: oficer prosto z boju żąda wody do umycia i śniadania.

Przez cały czwartek po drugiej stronie Neru toczyła się bitwa między Konstantynowem a Kaźmierzem, gdzie niemcy się okopali, wieczorem nagle opuścili Lutomiersk, rano zaś powtórnie wysadzili mosty cotylko naprawione. Cały dwór zatrząsł się od huku.

W piątek musieliśmy schronić się do piwnic, gdyż szrapnele padały w w ogrodzie koło dworu. Tak przeszedł dzień cały i noc bezsenna, aż z pierwszym brzaskiem dnia w sobotę baterje rosyjskie ustawione w parku zaczęły prażyć niemców, którzy w zamian zasypywali pociskami dom i zabudowania, strzelając do okien z karabinów maszynowych. Huk pękających granatów łączył się z okropniejszym jeszcze suchym grzechotem kul karabinowych, które podziurawiły okiennice, jak rzeszoto i tańcowały po pokojach. Było rzeczą oczewistą, że niemcy chcą zburzyć dom, ufaliśmy jednak, że mocne, 3-łokciowej grubości mury, wytrzymają bombardowanie.

Po południu poczułam dym i zawołałam: Pali się!.. Szrapnel musiał przebić dach i wywołał pożar na górze. Co począć? Mieliśmy do wyboru: albo spłonąć żywcem, albo udusić się od dymu, albo zginąć od kuli. Wybraliśmy to ostatnie i chwyciwszy trochę ciepłych rzeczy, wybiegliśmy z piwnic już pełnych dymu i pod gradem krzyżujących się pocisków wpadliśmy do murowanego spichrza, gdzie na dole była stajnia.

Policzyliśmy się — na szczęście nie brakowało nikogo.

Cztery godziny spędzone w tym budynku, bombardowanym nieustannie, zaliczam do najstraszniejszych chwil w mojem życiu. Razem z nami schroniło się tam ze stu ludzi, oprócz koni. Staliśmy stłoczeni śród piekielnego gwizdu i łoskotu, czekając, rychło zwalą się na nas mury, albo przez okienko wpadnie szrapnel i wywoła popłoch, śród którego możemy być zdeptani, zduszeni... Chwilami ogarniała mię taka rozpacz, że chciałam wybiedz pod kule, byle skończyć te męczarnie... Przerażone dzieci płakały, kobiety biadały nad swoim losem, najciszej zachowywali się ranni, złożeni na słomie... Przez wierzeje na pół przymknięte widać było dwór palący się, jak olbrzymia pochodnia, a w nim wszystkie pamiątki, sprzęty i kosztowności, wszystko co zbierały pokolenia...

Około godz. 6-ej żołnierze zaczęli gotować się do walki na bagnety. Ranny oficer, polak, przysłał ostrzedz nas, żebyśmy uciekali ze spichrza, który może się zawalić. I znowu trzeba było biedz śród gwizdających kul chyłkiem pod budynkami, aż wreszcie dopadliśmy do zagajnika koło cmentarza, między okopy, gdzie było bezpieczniej.

— Uciekajcie, biedacy! — z litością mówili do nas żołnierze rosyjscy — ale nie gromadką, tylko pojedyńczo, bo rzucą na was światło z reflektorów i zabiją.

Otoczyła nas mroźna noc, rozjaśniona księżycem i krwawym odbłyskiem łuny. Bój za nami wrzał coraz wściekleszy, paliło się już całe miasteczko, grzebiąc pod murami wielu mieszkańców, runął stary klasztor, dawny zbór arjański, tysiące ludzi ginęło... Był to obraz godny dantejskiego piekła, obraz, który od tego czasu prześladuje mię nawet w sennych marzeniach. Jakiś szał niszczenia ogarnął ludzi, rozpętały się wszystkie złe moce drzemiące w duszy człowieczej...

Szliśmy wciąż przed siebie, nie czując zimna, głodu i znużenia, byle jak najdalej od tego złowrogiego łoskotu, od pożarów i pocisków. Była to jedyna wolna droga, a jednak i tu spotykaliśmy pobojowiska pełne trupów i pędzące baterje rosyjskie. Liczyliśmy, że w jakiej wsi dostaniemy koni, ale ta nadzieja okazała się płonna: wsie były opustoszałe, domy podziurawione szrapnelami, psy wyły żałośnie...

Śród naszej gromadki było troje dzieci mego brata: dwóch chłopców 17 i 15 lat i 10-letnia córeczka, oraz dwoje obcych maleństw, oddanych mojej siostrze pod opiekę; 8-miesięczna dziewuszka owinięta w pled spała spokojnie, starsza 3-etnia dreptała znaczną część drogi piechotą, prosząc tylko „żeby nie strzelali"...

Uszliśmy w ten sposób 12 wiorst aż do Górki Pabjanickiej, zupełnie wyludnionej. Strzały wciąż było słychać, ale już dalsze, od licznych pożarów niebo przybrało barwę szkarłatu, z reflektorów padały snopy srebrnego światła. Zupełnie wyczerpani, schroniliśmy się do pustego domu i stamtąd wyprawiło się posłańca do Widzewa, majątku p. Kindlera, ożenionego z siostrą mego szwagra. Prosiliśmy o konie i o gościnę... O 6-ej rano przyjechał po nas p. Kindler, a w pół godziny później byliśmy już pod dachem dobrych ludzi.

Zofja Sokołowska.

Z prasy polskiej.

Sympatje i prądy.

W uzupełnieniu podanych już uprzednio wiadomości o dniach polskich w Moskwie wyjmujemy parę spostrzeżeń z korespondencji p. Winc. Kosiakiewicza w „Kurj. Warszawskim". Oto np., jak pewien literat rosyjski specyfikował przed p. K. sympatje rosyjskie dla Polski:

W armji posiadacie sympatje stanowczo nawet wielkie. Jest to zupełnie zrozumiałe i naturalne wobec zachowania się ludności polskiej, która tak stanowczo stanęła z rosyjskiem wojskiem przeciwko wspólnemu a nieprzejednanemu wrogowi całej słowiańszczyzny; i wobec pomocy, tak czynnej i serdecznej, jaką rannym naszym dają wasze szpitale, wasi lekarze, wasze panie. Blizko tych sympatji wojskowych postawiłbym życzliwość, jaka się obudziła w klerze prawosławnym dla polaków. Miałem sposobność nieraz o tem przypadkowo się przekonać w ostatnich zwłaszcza tygodniach. W tej życzliwości niema nic z polityki...

Tu rozmówca p. K. zawahał się i okazało się potem, że postępowi rosjanie mają polakom za złe ich rzekomy antysemityzm.

Od pierwszych jednak słów, jakie w tej sprawie zamieniłem z moim rozmówcą — pisze dalej p. K. — doszedłem do przekonania, że to rozgoryczenie postępowych kół rosyjskich wywołane było w sztuczny sposób, przy pomocy wieści jaskrawych a kłamliwych. Czyż można społeczeństwo polskie oskarżać np. o pogromy? W stu miejscowościach już naszego kraju, nawiedzonego przez najście niemca, ludność miejscowa znajdowała się pod opieką i pod odpowiedzialnością komitetów obywatelskich i milicji obywatelskich, a jednak nigdzie nie zaszedł fakt pogromu żydów. Grabieże dobra żydowskiego były, to prawda, ale na równi z grabieżami dobra chrześcijańskiego. Grabili niemcy, a w ślad za nimi grabiły i szumowiny miejscowe, znajdując drzwi domów wyłamane. Należy ze smutkiem skonstatować, że w niektórych wsiach włościanie nasi podpatrywali się wzajemnie i wzajemnie okradali w wojennym zamęcie. Antysemityzm polski nigdzie przecież nie wystrzelił dzikimi wybuchami nienawiści rasowych.

Miałem okazję zapewnić wielokrotnie o tem rosjan. I budziło to w nich zdziwienie. „Więc to kłamstwa?!" mówili zdziwieni. W postępowych kołach rosyjskich więcej od moich zapewnień znaczyły niezawodnie świadectwa bawiących jednocześnie ze mną: p. Patka, p. Supińskiego, a zwłaszcza bardzo senacyjne oświadczenie p. Berensona i p. Sterlinga. Seweryn ks. Czetwertyński potężną maczugą uderzył po łbie chytre kłamstwo, oświadczywszy kategorycznie, że wszystkie miejscowe komitety obywatelskie posiadają przedstawicieli ludności żydowskiej.

Miałem wrażenie, iż ta akcja cała, nam wroga, waliła się w moich oczach, niby domek z brudnych kart, za wstrząśnięciem stołu.

W polityce kłamstwo wtedy tylko przynosi korzyści, kiedy je sprawdzić niełatwo. W przeciwnym razie kompromituje ono jedynie niezręcznych łgarzy..."

Swoją drogą, czy to dla odróżnienia się od Petrogradu, czy może wskutek nieufności co do sprawiedliwego podziału, w Moskwie nie odesłano wszystkich zebranych pieniędzy do Centralnego Komitetu obywatelskiego, jak to zrobił Petrograd. „Russkija Wied." zebrały sumę około 100,000 rb. z czego 45 odesłały do Kom. Centr., 15,000 dano polskiemu Tow. dobroczynności w Moskwie, litewskiemu Komitetowi suwalskiemu 4 tys. a resztę—odesłano do dwóch instytucji dobroczynnych w Petrogradzie, które zapewne przeszlą je żydom.

Zarząd miasta Moskwy wyznaczył 100,000 rubli dla zrujnowanej ludności w Polsce. Sprawa rozdziału tej sumy zarządowi temu wydała się również trudną i skomplikowaną; zwołano więc naradę, na którą zaproszono przedstawicieli trzech grup ludności: p. Lednickiego, p. Iczasa i p. Biska. Przedstawiciel żydowskiej ludności, p. Bisk, bez wielkich ceremonji zażądał 40 proc. dla żydów. P. Iczas, przedstawiciel ludności litewskiej, nie mniej żarliwie dopominał się o sute dary. Nasz przedstawiciel ograniczył się do prostych danych i informacji. Zarząd miasta Moskwy decycji jeszcze nie powziął.

Trzeci dar moskiewski, wpływ z dni polsko-belgijskich, być może, również rozdzielony będzie kilku odrębnemi kanałami. Nie jest to zresztą jeszcze pewne".

WOLNA TRYBUNA.

W sprawie gorzelnictwa.

Czytałem uważnie polemikę w kwestji uzdrowienia gorzelnictwa.

Z p. Bukowskim, zdradzającym zupełną nieświadomość przedmiotu, polemizować nie będę, p. Chodakowski i p. Ludkiewicz nieco wyjaśnili doniosłość gorzelnictwa w naszym kraju.

Wszyscy jednak liczą się z abstynencją, spowodowaną jednym cyrkularzem ministerjum, jako z faktem dokonanym, nikt nie zwrócił uwagi na to, że wszelki przymus jest bezcelowym, co zniewoliło mnie prosić Szanowną Redakcję o umieszczenie kilku słów moich w tej kwestji w poczytnem piśmie.

Jak tama nie zatrzyma biegu wód potoku, tak przymus nie zatrzyma biegu życia, ani wypleni namiętności ludzkich.

W danym wypadku rozwinie tylko pokątne gorzelnictwo i pokątny wyszynk, które pomimo rygoru praw wojennych już kwitną, a co będzie, gdy ustanie wojna a zarząd akcyzy byłby zniesionym?

Lud będzie pił więcej niż pije, bo bez kontroli, stworzy się legjon wyzyskiwaczy i rząd będzie zmuszony po spowodowanych stratach nieobliczonych rolnictwu i finansom krajowym, ująć sprzedaż spirytualji w swoje ręce z powrotem. Jedna tylko droga prowadzi do umiarkowanego spożycia alkoholu, kultura i umoralnienie, — droga to żmudna, ale pewna, wszelkie eksperymenty przymusu muszą zakończyć się fiaskiem. Można umiejętnie kierować życiem narodów, nagłe przewroty na drodze przymusu nie osiągną celu.

Chcąc wyplenić pijaństwo należy zacząć od wychowania młodzieży, do którego powinny być powołane najlepsze siły kraju z wykluczeniem polityki, wychowawcom nie powinna starczyć marka nacjonalizmu, przeciwnie, wychowawca powinien posiadać dużo miłości i poświęcenia się.

Należy też pamiętać o tem, że powagi lekarskie, jak Chałubiński, twierdzą, iż umiarkowane użycie alkoholu zwłaszcza w naszym klimacie, jest dla organizmu ludzkiego korzystnem.

Obowiązkiem społeczeństwa jest zwrócenie uwagi sfer rządzących na to, że o ile chwilowe wstrzymanie sprzedarzy trunków było mądre, bo uchroniło kraj od wielu nieszczęść, o tyle na czas dłuższy będzie bezcelowem, zrujnuje rolnictwo, które bez uprawy okopowych istnieć nie może, 3 czwarte zaś przestrzeni Rosji ma zbyt uboga glebę dla plantacji buraków. Jeśliby zaś ewolucja była powolną, byłaby skuteczną, rolnictwoby na tem nieucierpiało, bo rozpowszechnienie denaturatu, poparcie przez rząd fabrykacji suszy kartolanej i przetworów kartoflanych pokryłoby z naddatkiem zmniejszone spożycie alkoholu.

Zbytnie też krępowanie swobody jednostek jest niedopuszczalne w kulturalnym rządzie, jest to właśnie zasadą socjalizmu, z którym rząd walczy, a który nigdy się nieurzeczywistni, właśnie dla tego, że opiera się na zasadzie przymusu który zabija postęp, kulturę i indywidualizm człowieka.

Jeśli sfery rządzące przyjdą do wniosku, że wszelki przymus jest bezcelowym, że chcąc podnieść rolnictwo, trzeba popierać uprawę okopowych, rolnictwo prędko podniesie się i szkody wyrządzone wojną rychło wyrównają się.

Adam Jelski.

W tej samej sprawie, prócz wyżej zamieszczonego, otrzymaliśmy też artykuł bezimienny, którego właśnie z powodu anonimowości drukować nie możemy. Artykuł ów, nadesłany ze Snowa, jest niepodpisany, pod załączonym zaś listem znajdujemy jakiś nieczytelny zygzag.

Red.

Miejskie Kuratorjum nad biednymi a wojna.

II.

Przypatrzmy się teraz pracy kuratorjum po wybuchu wojny, która jak wszędzie, tak i u nas w znacznej mierze zdezorganizowała życie i najciężej odbiła się na klasie pracującej.

Otóż Kuratorjum z tego powodu o miesiąc wcześniej, niż zwykle, t. j. 1-go sierpnia otworzyło wszystkie swoje ochrony i zwiększyło komplety dzieci prawie o 30 proc.

Tak, w ochronie przy ulicy Wilkomierskiej zamiast 250, przyjęto 400 dzieci. Przytem zorganizowano dla biednych cyrkułowych tanie obiady... Oprócz tego Kuratorjum przyszło z materjalną pomocą prywatnej inicjatywie i otworzyło 3 nowe ochronki, w Zwierzyńcu, na Zarzeczu, i na Nowych Zabudowaniach (ochr. „Św. Jacka") po 100 dzieci w każdej, tak, że obecnie Kuratorjum pod swoją opieką ma 10 ochron, w których liczba dzieci dosięga 1600.

Takie ochronki są prawdziwem dobrodziejstwem dla rodzin biednych i muszących ciężko pracować.

Matki, oddając dzieci swe pod opiekę ochronki na dzień cały, same oddać się mogą pracy zarobkowej. Pod względem też społecznym ochronki mają ogromne znaczenie, wychowują bowiem dzieci, których najczęściej dawniej nikt nie wychowywał.

Dla wszechstronnej i planowej akcji pomocy biednej i zubożałej przez wojnę ludności Wilna, Kuratorjum zamiast istniejącego oddziału „Nędzy wyjątkowej" powołało do życia 8 okręgowych Kuratorjów nad biednymi, według liczby policyjnych cyrkułów. Prezesi tych Kuratorjów i ich zastępcy, stosownie do ustawy zostali na ten obowiązek wybrani w sierpniu przez wileńską radę miejską. Kuratorje okręgowe mają swoją instrukcję, rządzą się autonomicznie, zapraszają do współudziału wszystkich chcących pracować w tym kierunku.

O ile wiadomo, do współudziału w pracy w poszczególnych okręgach zapisało się 212 osób.

Rada Kuratorjum, czyli t. zw. Centralne Kuratorjum ma funkcje kontrolujące, jak również udziela okręgowym Kuratorjom zapomóg pieniężnych i bonów na obiady.

Za wrzesień, październik i listopad Centralna kasa wydała gotówką okręgowym Kuratorjom 650 rb. i zapłaciła za obiady w murach po-franciszkańskich, wydanych w przeciągu tych 3 miesięcy 3800 rb.

Kuratorjum, nie poprzestając na udzielaniu zapomóg w tej lub innej formie, a która zawsze jest rodzajem jałmużny, podjęło się wynalezienia pracy najwięcej potrzebującym i tak, aby przyjść z pomocą licznej rzeszy pracowniczek igły, które teraz są pozbawione stałych zarobków, Kuratorjum podjęło się uszycia dla intendentury 75,000 kompletów bielizny dla wojska.

Praca jest bardzo skromnie wynagradzaną, w każdym jednak razie daje możność przetrwania w tych ciężkich czasach.

Jako dalszy ciąg akcji ratunkowej, podjętej przez Kuratorjum, jest znaczne rozszerzenie w wydawaniu tanich obiadów. Obecnie wydaje się dziennie obiadów od 1500 — 1700, dawniej przy normalnych warunkach wydawało się 300. Cena obiadu 8 kop. z chlebem.

Sama cyfra świadczy jakie usługi oddaje biednej ludności podobna instytucja.

Idąc dalej w tym kierunku, Kuratorjum udzieliło jadłodajni „Zdrowie" na Aleksandrowskim bulwarze, prowadzonej przez ks. Olszańskiego, zapomogi w sumie 525 rb. Zorganizowało też Kuratorjum bezpłatną lekarską pomoc, jak również wydawanie dla najbiedniejszych lekarstw bezpłatnie.

Nasze Kuratorjum pierwsze przyszło z pomocą zbiegom z Kowna i Suwałk, a także zaopiekowało się tysiącem robotników, powracających z Niemiec, dawało im obiady bezpłatnie, lokal, i dla niemowląt mleko, chociaż oficjalny przedstawiciel Wszechrosyjskiego Związku Miast, p. Iczas, o tej działalności naszego Kuratorjum niechciał nic wiedzieć i świadomie ją ignorował. Jak widać z tego krótkiego i wcale nie wyczerpującego sprawozdania działalność Kuratorjum jest wszechstronna, lecz by i nadal módz sprostać temu zadaniu potrzebna jest coraz to więcej wytężona praca i coraz większe środki.

Miasto na cele Kuratorjum udzieliło w przeciągu tych kilku miesięcy znacznej zapomogi, sięgającej 10 tysięcy rubli, ale wszystkiemu miasto zaradzić nie może, konieczne więc jest nieustanne poparcie ogółu.

Do Kuratorjów cyrkułowych weszli ludzie znani ze swej społecznej działalności i moralnej wartości — więc praca ich wspólna jest wielce owocną i zasługuje na zupełne uznanie.

Wojna, która sroży się od kilku miesięcy, zniszczyła już większą część Królestwa Polskiego, Galicji, Belgji i Serbji, a my w porównaniu z tem, co się tam dzieje, jesteśmy „wybrańcami losu", inwazja niemiecka nas nie dosięgla, życie przybrało prawie normalny bieg; pośrednio tracimy przez wojnę prawie wszyscy: zarobki i dochody zmniejszyły się, ale najbardziej ucierpiały klasy niezamożne, zarobkujące z dnia na dzień. Mobilizacja pozbawiła tysiące rodzin — karmicieli i opiekunów, resztę dokonał zastój w handlu, przemyśle i rzemiośle. Musimy więc temu zaradzić, przychodzić ze stałą pomocą, dawać znacznie więcej niż to zwykle czynimy, nie szczędząc pracy i zabiegów, aby akcja była najbardziej celową i owocną, to będzie dowodem naszej dojrzałości i spoistości wewnętrznej.

A gdy na chwilę myśl i oczy nasze oderwiemy od codziennej, żmudnej, a nieraz, w naszych warunkach, syzyfowej pracy, ku szerszym horyzontom, to widzimy, że tylko te narody i społeczeństwa zachowały swój byt i doczekały się lepszego jutra, które, pomimo wszelkich nieszczęść i kataklizmów dziejowych, miały przed sobą jeden wspólny wielki cel, w którego urzeczywistnienie wierzyły gorąco i posiadały ten hart moralny, jaki miał przed wiekami ów skromny rybak z Galilei, do którego Chrystus rzekł:

„Ty jesteś opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go".

Więc niech to będzie bodźcem, otuchą i ulgą w społecznej naszej pracy w tej ciężkiej dziejowej chwili.

K. Stefanowski.

DO PRENUMERATORÓW I CZYTELNIKÓW „KURJERA LITEWSKIEGO".

Administracja **„KURJERA LITEWSKIEGO"**, pragnąc umożliwić najszerszemu ogółowi poznanie naszego pisma, uprasza niniejszem wszystkich **naszych prenumeratorów i czytelników** o przysłanie Administracji adresów tych ich znajomych, którzy **„KURJERA LITEWSKIEGO"** nie prenumerują, a którzy mogliby, ich zdaniem, zwiększyć listę naszych prenumeratorów.

Podług nadsyłanych nam adresów wysyłać będziemy przez pewną ilość dni bieżącego miesiąca **OKAZOWE NUMERY „KURJERA LITEWSKIEGO" BEZPŁATNIE.**

Adres szczegółowy prosimy skierowywać **NIEZWŁOCZNIE** do Administracji **„Kurjera Litewskiego"** w Wilnie.

Informacje i pogłoski.

„Podręcznik encyklopedyczny o Polsce".

Warszawskie Biuro Pracy społecznej komunikuje, co następuje:

Grono złożone z pisarzy, historyków, prawników, ekonomistów i działaczy społecznych polskich, którym los nie pozwolił powrócić do kraju, podjęło zagranicą wspólnemi siłami wydawnictwo wielkiego znaczenia dla chwili obecnej p. t. „Podręcznik encyklopedyczny o Polsce", mający za zadanie dać możliwie najobszerniejsze, najbardziej wyczerpujące informacje o wszystkich dzielnicach polskich i ze wszystkich dziedzin życia publicznego. Wydawnictwo wolne od wszelkich tendencji politycznych będzie miało charakter naukowy i praktyczny, zbudowane zostanie tylko na faktach, cyfrach, dokumentach i mapach. Redakcja wydawnictwa skoncentrowana została w Lozannie. Adres skrócony dla korespondencji i materjałów: „Encyclopedie polonaise — Lausanne, Suisse". Podręcznik encyklopedyczny wychodzi na początek w dwóch wydaniach: francuskiem i angielskiem.

Mienszykow o niemcach w Rosji.

Mienszykow w „Nowoje Wremia" pisze: „Czytelnikowi poważnie zainteresowanemu wewnętrznem zawojowaniem Rosji przez niemców radziłbym nie wielką, lecz bardzo treściwą książeczkę Liprandiego „Niemcy w Rosji". Książeczka ta wydana została przed trzema laty w Charkowie i wojna obecna nie mogła zaprawić jej tendencją. Z książeczki Liprandiego przekonacie się że kwestja niemiecka w Rosji jest błędem nie tylko dawnych, ale i najbliższych nam pokoleń rządu rosyjskiego. Przed 50 laty jeszcze przed powstaniem polskiem w dziewięciu gubernjach zachodnich liczba kolonistów niemieckich dochodziła zaledwie do 10 tys., a obecnie przewyższa dwa miljony. Jak liberalne (w początku) panowanie Aleksandra I oddało rdzenną Ruś Zachodnią polonizacji ze strony księży i panów, tak znowu liberalne panowanie Aleksandra II oddało Polskę na germanizację gwałtowną ze strony kolonistów niemieckich i kapitalistów. Dla ściągnięcia ich do Polski, uwolnieni zostali niemcy od powinności wojskowej i od wszelkich podatków, zarówno pieniężnych, jak i w naturze w ciągu 5 lat po osiedleniu. Polakom i żydom w 1865 roku było zabronione nabywanie ziemi w gub. zachodnich, niemcom zaś były w tym celu dawane specjalne ulgi (np. uwolnienie od opłaty dokumentów tranzacji). Narówni z rosjanami przybyłym niemcom rozdawano skonfiskowane majątki polskie na bardzo dogodnych warunkach, a rządowe grunta w kraju Północno - Zachodnim i Nadwiślańskim rozdawano niemcom zupełnie darmo. Mało tego — rząd rosyjski wydawał znaczne sumy na osiedlenie się niemców i oficjalnie nazywało się to... „rusyfikacją" Polski. Całe setki kolonji powstały wówczas w Polsce, na Wołyniu, Podolu, w Besarabji i na Krymie".

Wytoczenie śledztwa gubernatorowi kurlandzkiemu.

* Dn. 10 (23) b. m. pierwszy departament senatu rozważał skargę redaktora gaz. „Gołos Libawy" na gubernatora kurlandzkiego, łowczego Dworu Jego Cesarskiej Mości Nabokowa za bezprawny areszt wydawcy tego pisma Tekli Lubi. Areszt nastąpił na skutek starań zesłanego obecnie na Syberję kurlandzkiego marszałka szlachty bar. Manteufla, który prosił gubernatora o ukaranie redakcji „Gołosa Libawy" za systematyczne wycieczki przeciwko miejscowej ludności niemieckiej, a zwłaszcza za napaści w druku na baronów kurlandzkich.

Senat rozważywszy wyjaśnienia gubernatora Nabokowa, który dowodził, że w wystąpieniu „Gołosa Libawy", wydawanego kosztem łotyszów, była tendencja poczynienia obrachunków z niemcami kurlandzkimi za stanowisko ich wobec ludności w czasie rewolucyjnym, uznał w postępowaniu gubernatora Nabokowa nadużycie władzy i postanowił wytoczyć mu śledztwo sądowe na mocy art. 341 i 348 ustawy karnej.

Egzaminy w wyższych zakładach naukowych w Galicji.

* Kijowski okręg naukowy otrzymał zawiadomienie, że generał-gubernator Galicji przychylił się do starań słuchaczów wyższych zakładów naukowych w Galicji i pozwolił profesorom lwowskim, na utworzenie specjalnych komisji dla dokonania egzaminów ostatecznych.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w „Kurjerze Lit." co następuje:

Złożone na moje ręce sto rb., zebrane na zebraniu towarzyskiem 7 (20) dla biednych m. Lwowa, zostały wręczone jadącemu tamże p. Kornelowi Makuszyńskiemu, wraz z listem do dr. Rutowskiego. Kwit p. Makuszyńskiego składam w red. „Kurjera Lit.", dokąd też ze Lwowa przyszle dr. Rutowski pokwitowanie.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku z jakim pozostaję

Helena Romer-Ochenkowska.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w sobotę — śśw. Łucji i Otylli; według nowego stylu — św. Szczepana I Męcz. Jutro — św. Djoskora; według nowego stylu — św. Jana Apost. Ewangelisty.

— **Temperatura.** Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał —1°.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** (Komunikat teatralny). Dziś w teatrze polskim na Pohulance premjera niezwykle interesującej sztuki Henryka Lavadana p. t. „Obowiązek". Nazwisko autora mówi samo za siebie, to też wszelką reklamę i zachętę uważamy za zbyteczną. W jednej z ról głównych przypomni się publiczności wileńskiej p. Aleksander Węgierko, który wystąpi dziś po raz pierwszy. W dalszej obsadzie uczestniczą pp. Biskupska, Kułakowski, Kroński i Przystański. Sztukę wyreżyserował p. Z. Kułakowski.

W teatrze będzie zupełnie ciepło.

Jutro dwa przedstawienia: o godzinie 2 m. 30 po południu, po cenach najniższych, odegraną będzie wyborna, pełna werwy i humoru krotochwila w 3 aktach p. t. „Aby żyć, trzeba umrzeć", wieczorem zaś powtórzony będzie „Obowiązek" Lavadana.

W przygotowaniu zabawna krotochwila w 3 aktach p. t. „Jarmark małżeński".

— **Z „Lutni".** (Komunikat). Program 12-go wieczoru muzyczno-dramatycznego „Lutni", który odbędzie się dziś, składać się będzie z 2-ch części. W części koncertowej wystąpi orkiestra („Pieśń wioślarska" Szumkowskiego, „Barkarola" z „Opowieści Hofmana" i „Humoreska" Moret), chór z udziałem solowym p. Stobińskiego („Marzę" Fosti'ego, „Barkarola" Moniuszki i „Polonez weselny" Mincheimera), oraz kwartet fortepjanowy Dworzaka (pp. A. B., Wyleżyński, Salnicki i Tchorz).

W części drugiej wystawiony będzie rozgłośny obraz sceniczny „Wóz Drzymały", osnuty na tle prześladowania włościan polskich w Poznańskiem w r. 1907. W „Wozie Drzymały" wystąpi świeżo pozyskana siła, p. Kurnatowska, b. uczenica warsz. szkoły dramatycznej. Początek o godz. 8 w. Bilety nabywać można dziś od g. 5 w kasie sali „Lutni".

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Piwiarnie.** Na posiedzeniu Rady miejskiej w dn. 18 (31) bm. będzie omawiana sprawa zmiany istniejących postanowień obowiązujących o otwieraniu i utrzymywaniu piwiarni w Wilnie. Główna zmiana polega na tem, że wolno będzie otwierać piwiarnie jedynie w śródmieściu, zaś na przedmieściach całkiem będą one wzbronione.

— **Nieuzasadnione starania.** Do Zarządu miejskiego wpłynęły podania sprzedawców mięsa, mąki i rozwożących naftę z prośbą, aby im podniesiono ceny na te artykuły wbrew taksie już zatwierdzonej. Zarząd miejski starania te uchylił, jako niczem nie uzasadnione.

— **Nowa taksa.** Zarząd miejski rozlepił na rogach ulic nową taksę na artykuły pierwszorzędnej potrzeby.

Ceny są następujące:

Mięso wołowe: polędwica za funt 25 kop., 1-szy gatunek — 18 k., 2-gi gatunek — 14 k., 3-ci gatunek (szyja, nogi i t. p.) — 8 kop.

Cielęcina: 1-szy gatunek — 15 k., 2-gi — 13 kop.

Baranina: tył — 16 kop., przód — 12 kop.

Wieprzowina: szynka — 18 kop., boczek — 19 kop., kotlety — 21 k., słonina z boku — 21 k., słonina z wnętrza — 21 k., szmalec biały — 30 k., szary — 20 kop., głowizna — 8 k., szyja 11 k.

Wieprzowina świeżo solona powinna być sprzedawana o 1 kop. taniej na funcie.

Chleb: biały za funt 5 kop., podsitkowy — 4 i pół kop., stołowy — 4 i pół kop., razowy 3 i ćwierć k.

Mąka pszenna: gatunek 0000 za pud 2 rb. 60 kop., za funt 7 kop.; 000 za pud 2 rb. 50 kop., za funt 6 i trzy ćwierci k.; 00 za pud 2 rb. 40 kop., za funt 6 i pół

kop.; 0 za pud 2 rb. 35 kop., za funt 6 i pół kop.; 1-szy gatunek pud 2 rb. 50 k., funt 6 i ćwierć k.; 2-gi gat. pud 2 rb. 25 kop., funt 6 i ćwierć k.; 3-ci gat. pud. 2 rb. 15 kop., funt 6 kop.

Ryż: okrągły pud 4 rb. 8 kop., funt 13 kop.; podłużny pud 5 rb. 60 kop., funt 16 kop.

Kasza gryczana: cała pud 2 rb. 60 kop., funt 7 kop.; połówki pud 2 rb. 60 kop., funt 7 kop.; biała drobna pud 2 rb. 60 kop., funt 7 kop.; smoleńska pud 3 80 kop., funt 10 kop.; żelazna pud 3 rb., funt 8 kop.; carska pud 3 rb., funt 8 k.; jęczmienna pud 2 rb. 60 kop., funt 6 k.; manna pud 3 rb., funt 8 kop.; owsiana pud. 3 rb., funt 8 kop.; perłowa duża pud 2 rb. 20 kop., funt 6 kop.; drobna pud 2 rb. 80 kop., funt 8 kop.

Sól funt 2 i pół kop.

Makaron: słomka pud 5 rb., funt 14 kop.; wermiszel pud 5 rb., funt 15 kop.; mieszany p. 5 rb. funt 14 kop.

Cukier: kryształ pud 5 rb. 20 kop., funt 14 kop.; rąbany pud 6 rb. 60 kop., funt 17 kop.

Mleko: syfon zawierający kwartę 10 kop., pół kwarty 6 kop., rozlewane kwarta 9 kop.

Nafta: pud 2 rb. 40 kop., funt 6 i ćwierć kop.

Zapałki: paczka, t. j. 10 pudełek, 20 kop.

Drzewo opałowe, dostarczone drogami wodnemi: brzoza, olcha i sosna za 1 sążeń sześcienny 35 rb., za pół s. 17 rb. 50 kop., za ćwierć 8 rb. 75 kop.; gatunki miękkie, jak osina za sążeń 31 rb., za pół s. 15 rb. 50 kop., i za ćwierć 7 rb. 75 k. Kloce 9 arszynowej długości na cale: 5 — 6 calowe 17 kop., 7 — 8 calowe 19 kop. i 9 — 10 calowe 22 k.

Drzewo dostarczone drogą lądową: brzoza, olcha i sosna za sążeń 39 rb., pół s. 19 rb. 50 kop., ćwierć 9 rb. 75 k.; miękkie gatunki za sążeń 35 rb., pół s. 17 rb. 50 kop. i ćwierć 8 rb. 75 kop.

Ceny drzewa są ustalone z dostawą do domu.

Węgiel kamienny: gruba kostka pud 40 kop. i drobna 35 k. przy zakupie najmniej 50 pudów z dostawą do domu.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **Tomik poezji.** Świeżo wyszedł w świat starannie wydany przez drukarnię J. Zawadzkiego tomik poezji: „W dolinie mirtów" młodego poety i wilnianina Antoniego Przybytka. Poeta wielbiąc potęgę i piękno życia, wydaje walkę potędze zła wszechwładnie panującego dzisiaj na ziemi i dąży ku wyżynom, gdzie człowiek staje się „Kwiatem promiennym", roztaczającym szczęście dokoła już przez to tylko, że istnieje.

Cena tomiku 1 rb. Skład główny w księgarni J. Zawadzkiego.

SĄDY.

— **Oddanie pod sąd.** Oddany został pod sąd przez wiłkomierski zjazd powiatowy b. wójt gminy traszkuńskiej Kazimierz Szekas, oskarżony o dokonanie całego szeregu nadużyć służbowych, w celu korzyści osobistej, przy pomaganiu Kazimierzowi Pankiewiczowi w sprawie uchylenia się od służby wojskowej.

RÓŻNE.

— **„Litwa — Koronie.** Ogrom klęsk i nieszczęść, jakie spadły na Królestwo Polskie, zniszczenie okropne, jakiemu uległo, wywołuje konieczną potrzebę przyjścia z niezwłoczną pomocą ludności Królestwa, pozbawionej dachu i środków do życia. Należy dać jej możność przetrzymania strasznego kryzysu. Na nas, których klęska wojny nie dosięgła bezpośrednio, woła obowiązek i uczucie: nie dajcie braciom swoim zmarnieć przed doczekaniem jasnego wschodu jutrzenki. Gdziekolwiek bije serce polskie, gdziekolwiek żyje dusza polska, wziąć ona musi udział w tej walce z wymaganiami chwili. Część tego ciężaru winien wziąć na siebie każdy.

W tym celu powstał w Wilnie oddział petrogradzkiego „Towarzystwa pomocy biednym rodzinom polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożałej przez wojnę ludności polskiej", który, ufny w pomoc i poparcie wszystkich sfer Wilna postanowił celem zebrania odpowiednich funduszów urządzić 28, 29 i 30 bm. kwestę na ulicach, w ogrodach, teatrach i miejscach publicznych.

Zaproszenia o wzięcie udziału w komitecie organizacyjnym oraz w kweście już zostały rozesłane. Z uwagi, że wiele osób, które oddały niejednokrotnie cenne usługi w trudach organizacyjnych na cele społeczne, mogły nie otrzymać przypadkowo zaproszeń, osoby te proszone są o zgłaszanie się do organizatora kwesty p. Józefa Korolca, Botaniczna Nr. 1 T-wo „Przezorność".

— **„Dzień Gwiazdki".** Zaledwie dzień jeden dzieli nas od „Dnia Gwiazdki" na rzecz Miejskiego Kuratorjum nad biednymi. Ostatnie prace przygotowawcze mają się ku końcowi. Komitety rejonowe na posiedzeniach okręgowych rozważają ostatnie formalności. Z listy osób zapisanych należy wnioskować, że wszystkie dzielnice miasta będą obsługiwane równomiernie. Zwrócono baczną uwagę, aby na ulicach centralnych nie skupiali się sprzedający, gdyż w ten sposób zamiast korzyści przynoszą stratę „Gwiazdce", ogałacając ulice mniej ruchliwe. Tylko przez równomierne obsadzenie wszystkich ulic można „Gwiazdce" zapewnić istotne powodzenie.

— **Losowanie fantów z „Dnia Sztuki".** Onegdaj w sali Zarządu miejskiego odbyło się losowanie fantów obrazów, ofiarowanych przez miejscowych artystów z racji „Dnia Sztuki" w dn. 8 (21) grudnia.

Wygrały następujące numery sprzedanych w tym dniu nalepek:

22686, 21586, 36,008, 41955, 25513, 11433, 10639, 74175, 10576, 60438, 80023, 11676, 4863, 3600, 6346, 28365, 17069, 18322, 26521, 25424, 26178, 11437, 30923, 32972, 44355, 11002, 34,278, 71007, 34279, 79649, 80476, 63661, 18746, 48729, 50931 48821, 54669, 39560, 30345, 79505.

Wygrane, które nie zostaną odebrane do dn. 16 (29) grudnia, będą sprzedane w drodze licytacji a pieniądze zostaną dołączone do dochodu z „Dnia Sztuki". Zgłaszać się należy do szkoły artystycznej — ul. Zawalna Nr. 2.

— **Skonfiskowanie broszury.** Z rozporządzenia komitetu cenzury skonfiskowano broszurę, wydaną w języku litewskim w 1907 r. p. n. „Kokia mums reikalinga tworka" (Jaki jest nam potrzebny ustrój) w drukarni Zawadzkiego w Wilnie. Komitet cenzury dopatrzył się w broszurze tej zachęty do obalenia istniejącego w państwie ustroju.

— **Konfiskata.** „Liet. Žin." donosi, że księgarniom litewskim zakazano sprzedawać skonfiskowane przez władze dwie książki w języku litewskim p. n. „Zabrakło cierpliwości" i „Jakiego potrzeba nam porządku?"

WYPADKI.

— **Koń i samochód.** Wczoraj, o godz. 10-ej rano Józef Gabrynowicz, szofer gen.-adjutanta Rennenkampfa przejeżdżając ulicą Dominikańską z dwoma damami napędził wóz akcyjnej kurlandzkiej maślarni, zaprzężony w jednego rosłego i silnego konia. Przestraszony koń stanął dęba i przedniemi kopytami uderzył w samochód, tłukąc szyby i miażdżąc ramy. Damy jadące nie poniosły żadnego szwanku, lecz samochód poniósł szkodę na 60 rb.

— **Sobowtór bohaterskiego Katza.** W tych dniach w Białymstoku aresztowano mieszczanina homelskiego Izraela Akselroda w mundurze chorążego i z dwoma krzyżami św. Jerzego, podającego się za znanego Mojżesza Katza i mającego nawet sfałszowane świadectwo dowódzcy pułku Ingermanlandzkiego na stwierdzenie swej osobistości. Oczywiście, Akselrod biorąc na się postać Katza, chciał wyzyskać na swoją korzyść wszystkie przywileje jego stanowiska.

— **Za pobicie żony rezerwisty.** Gubernator skazał w drodze administracyjnej Lejbę i Wulfa Chajetów na 300 rb. kary lub dwa miesiące więzienia za pobicie żony rezerwisty, pełniącej obowiązki stróża.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (m) **„Dni polskie" w Mińsku.** Jeszcze raz przypominamy wszystkim szczerze współczującym niedoli naszych braci w Koronie: wczoraj, dziś i jutro odbywają się w Mińsku „Dni polskie. Jak już pisaliśmy, zorganizowano szereg went w sklepach, które ofiarowały na ten cel pewien procent od sprzedanych towarów. Podajemy spis powyższych sklepów oraz nazwiska pań sprzedających.

Wczoraj 12 (25) bm. w cukierni „Select" sprzedawały od godz. 5 do 8 wieczorem p. Helena Objezierska, od godz. 8 — 11 p. Stefanja Giedrojć-Juraszyna i od g. 11 — 1 w nocy p. Piotrowa Wańkowiczowa.

Dziś 13 (26) bm. w cukierni „Select" od godz. 12 — 3 pp. Konstantowa Prószyńska, w restauracji hotelu Europejskiego od g. 1 — 5 pp. Władysławowa i Stefanowa Korzonowe, w restauracji hotelu Paryskiego od g. 1 do 5 p. Janina Dziekońska. W sklepie galanteryjnym Józefa Zachara od g. 1 — 3 p. Helena Świdowa, od g. 3 — 8 p. Emilja Piotrowska. W cukierni „Empire" od g. 10 — 3 p. Katarzyna Klecka, od g. 3 — 8 p. Marja Janowska. W Księgarni W. Makowskiego od g. 10 — 3 p. Józefowa Święcicka, od g. 3 — 8 p. Włodzimierzowa Dworzaczkowa. W sklepie „Ćmielów" od g. 10 — 3 p. Kobordo, od g. 3 — 8 p. Malecka. W sklepie bławatnym Markiewicza i Głodkiewicza od g. 10 — 3 p. Mieczysławowa Porowska, od g. 3 — 8 p. Zdzisławowa Czerkiewiczowa. W „Świsłoczy" od g. 10— 3 p. Elżbieta Porębska i od g. 3 — 8 p. Hrehorowiczowa.

Jutro 14 (27) bm. w hotelu Europejskim od g. 1 — 5 hr. Czapskie, w restauracji hotelu Paryskiego od g. 1 — 5 p. Torczyńska, w cukierni Węgrzeckiego od g. 10 — 3 p. Jadwiga Borsukowa i od g. 3 — 7 p. Bianka Rudzinowiczówna. W cukierni „Eugene" od g. 10 — 3 p. Mieczysławowa Porowska i od g. 3 — 7 p. Natalja Chrząstowska. Wszystkie wymienione panie, jako delegatki z ramienia komitetu, upoważnione są do zapraszania grona pań i panów.

Sklepy, w których będzie się odbywała wenta, są wyróżnione specjalnemi plakatami pomysłu i wykonania artmal. Franciszka Bruzdowicza.

Proszeni jesteśmy jeszcze o zaznaczenie, że bilety na sobotnie przedstawienie „Alzacji" są do nabycia w księgarni Makowskiego, zaś na niedzielny wieczór w magazynie „Lira".

Θ (m) **Cukiernia „Eugene"** po pożarze została ponownie otwartą. Lokal cały zupełnie odnowiony, przez co ogromnie zyskał. Na szczególne uznanie zasługuje fakt, że właściciel tego zakładu p. E. Kański, przez cały czas z przymusowego zamknięcia cukierni, ani jednego pracownika nie oddalił i utrzymywał ich w zwykłych normalnych warunkach, pomimo osobistych dużych strat materjalnych.

Θ (m) **Zgon.** W dn. 5 (18) grudnia w maj. Łoczynie, pow. ihumeńskim zmarła ś. p. Antonina z Rewkiewiczów Wiktorowa Offenberżyna. W latach 1863 — 64, gdy w najbliższych lasach operowały partje Laskowskiego i Świętorzeckiego oraz ścigające je wojska zmarła wykazała wiele mocy charakteru i hartu duszy. Po zgonie męża swego potrafiła ziemię utrzymać w całości, szczepiąc jednocześnie w młodszych pokoleniach głęboką miłość do ziemi ojczystej oraz życzliwość dla ludu, którego była prawdziwą opiekunką. To też tłumnie się zgromadził lud, by oddać posługę ostatnią zmarłej. Zwłoki zostały złożone w kościele Łoczyńskim w grobach familijnych rodziny Offenbergów.

Θ (m) **Ofiary.** Za naszem pośrednictwem złożyli ku uczczeniu ś. p. Antoniny z Rewkowiczów Wiktorowej v. Offenberżyny na rzecz ofiar wojny w Królestwie Polskiem Offenberg 10 rb., Stefan Offenberg 10 rb. i Janostwo Offenbergowie 10 rb.

= **Białystok.**

Rada miejska w r. 1907 wyasygnowała z funduszów miejskich 10,000 rb. na naukę jęz. polskiego w szkołach białostockich i budowę kościoła katolickiego. Urząd gubernjalny uchwałę tę uchylił. Senat również przychylił się do opinji urzędu gubernjalnego. Wskutek tego radni miejscy chcieli w imieniu rady miejskiej przesłać prośbę Najpoddańszą o uchylenie orzeczenia senatu, atoli gubernator grodzieński nie pozwolił radzie miejskiej omawiać tej sprawy.

= **Słuck** (kor. wł.).

Staraniem Centralnego Komitetu Mińskiego Tow. Rolniczego dla niesienia pomocy Król. Polskiemu w d. 5 (18) bm. odbył się w Słucku „Dzień polski". Okoliczni obywatele przysłali na ten dzień ubrane pięknie zielenią wozy do zbierania ofiar w naturze. Panie i panowie z polskiego i rosyjskiego towarzystwa z kwitarjuszami w ręku dzień cały do zmroku gorliwie kwestowały po mieście. Kwesta dała przeszło 400 rb. w gotówce i bardzo wiele ciepłego ubrania. Śród ofiar wyróżniła się ofiara miejscowego rejenta Tiszkowa, który poza pieniężnym datkiem, ofiarował swój plac w Słucku, mierzący przeszło 300 sążni kwadr., przedstawiający poważną wartość. Plac ten zostanie przez Komitet sprzedany i suma otrzymana niejednego biedaka wesprze. Inicjatorem kwesty w Słucku jest delegat powiatowy p. Jan Okołow. Za jego oraz p. Tomasza Narkiewisza-Jodki staraniem powstał w Słucku dla organizacji „Dnia" specjalny komitet, na czele którego stał p. Jan Skrodzki, skarbnikiem był p. St. Jezierski. Kwesta cieszyła się sympatją i uznaniem ze strony miejscowej ludności, co należy przypisać zarówno wzniosłemu celowi, jak i umiejętności i taktowi Komitetu.

P.

= **Ihumeń** (kor. wł.).

W czasie wyborów do ziemstwa powiatowego ihumeńskiego powołano: na prezesa ponownie p. Mikołaja Bułhaka, wiceprezesa — członka zarządu Antoniego Wojewódzkiego, drugiego członka p. Wernikowskiego i trzeciego Ażgireja. Radnymi gubernjalnymi zostali: Konstanty Demidecki-Demidowicz i Antoni Wojewódzki. Radnymi powiatowymi: K. Demidecki-Demidowicz, Antoni Wojewódzki, Witold Wańkowicz z Kałużyc, Witold Wańkowicz z Olesina, Leon Wańkowicz, Ignacy Borowski, Aleksander Puciata i Bohdan Ratyński (syn).

= **Sienno,** gub. mohylewska (kor. własna).

Nasz kąt, zabity od świata deskami, na odgłos wojny ożywił się i zabrał do czynu. Skromne Sienno, piastujące godność powiatowego miasta, zaroiło się. Przedewszystkiem powstał projekt utworzenia lazaretu Czerwonego Krzyża, co też zaraz uskuteczniono. Z powodu jednak zbyt wielkiego oddalenia od stacji kolei, rannych dotąd niema. Natomiast w każdym niemal domu ziemiańskim goszczą przybysze z Korony — ofiary wojny.

Z Bielicy od pp. Świackich wyszedł projekt stworzenia komitetu dla niesienia pomocy Królestwu. Projekt przyjęty przez wszystkich, wszedł w życie i po 2-ch już zjazdach, wybrano zarząd i rozpoczęto czynności przedwstępne, oczekując na zatwierdzenie gubernatora mohylewskiego.

Na prezesa zarządu wybrano p. Karola Świackiego z Bielicy, wiceprezeską została p. Mieczysławowa Brzostowska z Michałpola, skarbnikiem jest dziekan sieński ks. Król, zaś obowiązki sekretarza objął p. Konstanty Nowacki z Konstantynowa.

Za utworzeniem się komitetu, poszedł czyn doraźny. W Siennie, w domu p. Niesłuchowskiej ziemianki miejscowej, ulokowano 5 osób rozbitków z Korony. Kto mógł i z czem mógł śpieszył na ich przyjęcie i ułatwienie im przypadkowego w tak odległej stronie pobytu. Na opiekunkę spraw gospodarczych tego domu wybrano p. Mieczysławową Brzostowską.

W miasteczku drożyzna niebywała. Ceny artykułów dostarczanych z miast większych, wskutek dalekiego transportu z kolei są wyższe niż w Witebsku, Mohylewie i Mińsku. Nawet takie produkty jak masło, jaja, kartofle itp. podrożały, pomimo, że wywóz ich z początkiem wojny, wskutek utrudnionego transportu, został wstrzymany.

Wybory do zarządu ziemstwa powiatowego na nowe trzechlecie, po dwukrotnej próbie, dały w końcu mandaty tym samym osobom, jakkolwiek prezes ziemstwa sieńskiego p. Gajewski udał się na wojnę. Zastępuje go jedyny w zarządzie polak p. Mieczysław Brzostowski z Michałpola.

Kaja.

Z Królestwa.

× **Testament ś. p. Edwarda Wendego.** Warszawski sąd okręgowy ogłosił testament zmarłego niedawno Edwarda Wendego, znanego księgarza. Testament ten zawiera następujące zapisy na cele publiczne: 5,000 rb. na dom sierot, starców i kalek nieuleczalnych gminy ewangielicko-augsburskiej przy ul. Żytniej; 1,000 rb. na kolonje letnie; 1,000 rb. na przytulisko przy ul. Wilczej; 2,000 rb. na Pogotowie ratunkowe.

× **Sprawa o pisma R. Berwińskiego.** W sądzie okręgowym warszawskim rozważano sprawę o bluźnierstwo, dostrzeżone przez komitet do spraw prasowych w wydanych w bibljotece literacko-artystycznej „Muzy" pismach Ryszarda Berwińskiego. Jako oskarżony stanął p. Eustachy Czekalski, który wydał i skomentował Poezje Berwińskiego, wychodzące w Warszawie w pierwszem wydaniu zbiorowem.

W charakterze ekspertów występowali poeta E. Słoński i p. Zieleziński, jako świadek m. in. Jan Lorentowicz, obronę wnosił p. L. Papieski. Sąd odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Wydany został wyrok uniewinniający i znoszący konfiskatę 1-go tomu pism R. Berwińskiego.

× **Sekwestr zakładów gazowych.** Jak już informowaliśmy, na zasadzie rozporządzenia głównego naczelnika zaopatrywania armji północno-zachodniego frontu oraz odezwy warszawskiego generał-gubernatora w środę policmajster warszawski nałożył sekwestr na znajdujące się w Warszawie i powiecie warszawskim gazowe i chemiczne zakłady oraz cały majątek niemieckiego kontynentalnego towarzystwa gazowego oświetlania w Dessau.

Zakłady, jak również i majątek towarzystwa, oddane zostały pod zarząd magistratu m. Warszawy. Do przyjęcia zakładów i majątku na jednem z ostatnich posiedzeń magistratu wyznaczono specjalną komisję pod przewodnictwem wice-prezydenta miasta p. Konstantego Zaremby.

Komisja zajęta była przez cały dzień przyjmowaniem zakładów. Od pracowników zakładów gazowych wzięto zobowiązanie na piśmie, że im został zakomunikowany rozkaz nałożenia na zakłady gazowe i majątek sekwestru i o oddaniu go pod zarząd magistratu, oraz że zgadzają się pozostać w zakładach na zajmowanych przed sekwestrem stanowiskach na poprzednich warunkach i będą podlegać wszystkim rozporządzeniom magistratu i nowo ustanowionego zarządu, jak również przyjmą na siebie odpowiedzialność wobec magistratu za wszystkie powierzone im z urzędu ruchomości zakładów gazowych.

Komisja przyjmująca pod zarząd miasta zakłady gazowe dokonała obliczenia pieniędzy, znajdujących się w kasie zarządu. Pieniędzy w kasie zakładów znajdowało się w gotowiźnie 866.000 rb., 200 rb. we frankach i 200 rb. w guldenach, w papierach zaś procentowych znajdowało się 81.600 rb. oraz zobowiązaniami (weksle, gwarancje kaucyjne urzędników) 15,700 rb. Główny kasjer zakładów nie jest obecny, gdyż przed wybuchem wojny wyjechał do Niemiec. Do października r. b. książki kasowe i buchalteryjne prowadzone były w języku niemieckim.

× **Drzewo na odbudowę wsi.** P. H. Wiercieński w „Kur. Warsz." oblicza, że liczba osad zniszczonych w Królestwie przejdzie 50.000, a liczba budynków spalonych poza 150,000. Potrzebnej ilości drzewa niepodobna będzie znaleźć w Królestwie, to też autor wzywa Komitet Obywatelski, by w Petrogradzie się wystarał o przygotowanie odpowiedniej ilości budulca z lasów rządowych w Rosji w ciągu zimy.

× **Majoraty niemieckie w Królestwie.** Znany statystyk polski, p. Henryk Wiercieński podaje w „Ziemi Lubelskiej", co następuje:

„Na 140 osób, obdarzonych przez cesarza Mikołaja I po stłumieniu powstania w r. 1830 — 31 w ciągu 20 lat następnych 1835 — 1855 niemcy, lub pochodzący z rodzin niemieckich funkcjonarjusze wojskowi i cywilni otrzymali 49 majoratów czyli 34,7 proc. ogólnej ich liczby. Jeszcze w wyższym stosunku obdarowani zostali funkcjonarjusze rosyjscy niemieckiego pochodzenia po zgnieceniu powstania w 1863 roku. Na 156 osób obdarowanych wówczas, — 69 czyli 44.2 nosi nazwiska niemieckie."

× **Dymisje w teatrach warszawskich.** Według doniesienia „Warsz. Dniewnika" główny reżyser dramatu p. Ludwik Solski, który nie powrócił z udzielonego mu urlopu, z dn. 1 grudnia r. b. otrzymał dymisję; równocześnie zniesiono stanowisko, jakie piastował p. Solski. Artyści operetki teatrów warszawskich p. Rapacki i p. Bielska, którzy od czasu wznowienia przedstawień w teatrach warszawskich nie powrócili z urlopu, którego im nie udzielono, zostali zwolnieni z dn. 14 grudnia r. b.

× **Kijów — Warszawa.** Ustanowiona została komunikacja bezpośrednia między Warszawą a Kijowem przez Lublin, Kowel i Sarny. Pociąg Nr. 3 z wagonami wszystkich trzech klas odchodzi z Kijowa o godzinie 2 minut 5 i przychodzi do Warszawy około 3 po południu. Pociąg Nr. 4 odchodzi z Warszawy około 4 południu a do Kijowa przybywa o 6 minut 17 wieczorem. Podróż tę odbywa się bez przesiadania. Można jeszcze jechać do Kijowa na Brześć i Koziatyń, lecz w Brześciu trzeba się przesiadać.

× **Z prasy.** W Warszawie ukazał się numer pierwszy nowego tygodnika społeczno-ekonomicznego p. t. „Samorząd". Redaktorem-wydawcą pisma jest znany powieściopisarz Bolesław Biernacki, współredaktorem p. Leon Tarczyc-Reinschmidt.

Czasowo przerwany „Tygodnik Polski" od dn. 1 stycznia n. st. nanowo będzie się ukazywał regularnie.

× **Usuwanie niemców.** Zwrócono uwagę, że koloniści w Królestwie Polskiem piastują niekiedy urzędy społeczne w gminach, zajmując posady kasjerów w kasach gminnych, godności członków zarządów tow. oszczędnościowo-pożyczkowych i inne urzędy. Wobec tego gubernatorowie polecili naczelnikom powiatów niezwłocznie usuwać z zajmowanych stanowisk tego rodzaju działaczy społecznych.

× **Od jeńców.** Poczta w tych dniach przyniosła do wielu rodzin warszawskich szereg listów pisanych z Nissy na Śląsku, gdzie znajduje się centralny obóz dla jeńców rosyjskich. Listy te nadeszły z okazji świąt i dopiero z tych listów dowiedziano się o wielu, o których sądzono, że zginęli, a rygory pruskie nie pozwalały im wcześniej dać znać o sobie.

× **Lampy olejne zamiast naftowych.** W Lublinie w braku nafty ludność miejscowa poczęła używać starodawnych lamp olejnych. Dają one więcej światła niż świece i w użyciu okazują się wcale praktyczne.

Z Galicji.

§ **Jeszcze o „urządzeniu Galicji".** W „Gol. Rusi" czytamy: „W prasie ukazała się wiadomość o tem, jakoby w ministerjum spraw wewnętrznych pośpiesznie opracowuje się projekt urządzenia Galicji, stosownie do norm, istniejących w gubernjach wewnętrznych; wskazuje się przytem, że zamierzono podzielić kraj na 3 gubernje, obsadzić wszystkie stanowiska w Galicji Zachodniej przez osoby pochodzenia polskiego, zarządzić pewne ograniczenia względem miejscowej ludności żydowskiej i niemieckiej i t. d.

Ze źródła najbardziej wiarogodnego możemy zakomunikować, że wszystkie te informacje, co najmniej są przedwczesne: domniemany zarząd cywilny zawojowanego przez nas kraju przybierze te lub inne konkretne formy, nastąpi to jednak nie wcześniej, niż po zgromadzeniu i opracowaniu materjałów, tyczących się obecnego stanu Galicji, oświetlających ze wszystkich stron jej ekonomiczne, zwyczajowe i kulturalne warunki życia. W celu takiego zapoznania się z krajem, jak wiadomo, postanowiono delegować kilku urzędników ministerjum spraw wewnętrznych, którzy jednak wyjadą prawdopodobnie po Nowym Roku, ponieważ należy jeszcze opracować ogólny plan ich działania.

Z powodów wyżej wymienionych w chwili obecnej nie można nic powiedzieć o tem, kiedy się przystąpi do opracowania podstawowych zasad przyszłego prawnego i administracyjnego urządzenia Galicji."

§ **Echa sprawy Bendasiuka.** Ze Lwowa donoszą do Ag. Pet., że pogłoski o rozstrzelaniu jednego z podsądnych w sprawie Bendasiuka, a mianowicie duchownego prawosławnego Saudowicza potwierdzają się. Przybyły z Gorlic uczeń gimnazjum komunikuje, że był świadkiem rozstrzelania Saudowicza. Uwięzionym w więzieniu a między nimi i żonie Saudowicza powiedziano o egzekucji niebezpiecznego szpiega. Saudowiczowa, zobaczywszy męża, wpadła w głębokie omdlenie. W następstwie wywieziono ją do Karlhoff około Grazu.

Z Rosji.

** **Niemcy-koloniści.** Niemcy koloniści południa Rosji wyprzedają pośpiesznie cały swój żywy inwentarz. Na rynkach daje się zauważyć ogromna podaż bydła, co wywołuje upadek cen. Wielu kolonistów zamienia swe posiadłości ziemskie na nieruchomości w miastach i wogóle likwiduje całą gospodarkę.

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego".

NA FRONCIE WSCHODNIM.

(AP.) 12 (25) bm. W wyd. „Armiejskij Wiestnik" z dnia 11 (24) bież. mies. wydrukowano: **Na prawym brzegu Wisły poważnych wypadków nie było. Z drobniejszych epizodów można zaznaczyć, że w rejonie Mławy podjazd nasz zdobył działo z zaprzęgiem wskutek paniki i zamieszania, wywołanego nagłem ostrzelaniem biwaku nieprzyjaciela przez nasz podjazd. W tymże rejonie pochwyciliśmy dziewięć wozów dwukołowych naładowanych podarunkami świątecznemi, nadesłanemi z Niemiec. Obecnie podarunki te zostały rozdane naszym żołnierzom.**

Na lewym brzegu Wisły od 8 (21) b. m. do 10 (23) b. m. walki trwały wzdłuż rzeki Bzury i Rawki. Przeciwnik kilkakrotnie próbował przeprawić się, lecz za każdym razem bezowocnie. Wojska nasze kontratakami odrzucały niemców zadając im ciężkie straty. Szczególniej wielkie straty ponieśli niemcy przy próbie forsowania rzeki Rawki w rejonie Skierniewic, gdzie na niewielkiej stosunkowo przestrzeni naliczono przeszło 1000 trupów niemieckich.

Na rzece Nidzie walki odbywały się również z wielką zaciętością. Przeciwnik dn. 9 (22) b. m. znowu dokonał ofensywy nad rzeką Nidą w rejonie Motkowice-Pinczów. Wojska nasze, jak zwykle, dały możność nieprzyjacielowi przeprawić część swych sił, a następnie szalonym atakiem zrzuciły go do rzeki, zadając mu wielkie straty. W czasie tych walk wzięliśmy w rejonach Motkowice—Skowronne ogółem 39 oficerów i przeszło 3,000 żołnierzy z dwoma karabinami maszynowymi.

W Galicji Zachodniej pomyślne dla nas walki toczyły się w rejonie rzeki Dunajca. Przeciwnik pomimo silnego oporu zmuszony był cofnąć się. Wojska nasze odbierały od niego jeden sporny punkt za drugim, zadając przeciwnikowi ogromne straty.

W kierunku przełęczy Dukłańskiej również z powodzeniem posuwamy się naprzód, chociaż austrjacy w tym rejonie stawiają najbardziej energiczny opór. Wojska nasze w tym rejonie w dn. 9 (22) b. m. wzięły działo, 8 jaszczyków z amunicją i przeszło 2000 jeńców.

W innych rejonach Karpat wojska nasze w dalszym ciągu nacierają, prąc przed sobą austrjaków.

Garnizon Przemyśla znowu dokonał w dn. 9 (22) i 10 (23) wycieczek, lecz bezowocnie. Wojska nasze odparły wycieczkę garnizonu z wielkimi dla niego stratami".

Niemcy o froncie wschodnim.

* Niemiecki komunikat oficjalny głosi, że w Polsce wojska niemieckie atakują te pozycje, które zajęli niedawno rosjanie.

Komunikat austrjacki wiele znacząco mówi, że rosjanie otrzymali znaczne posiłki. Widocznie na podstawie tego gazety niemieckie dają tytuł artykułom: „Nowy opór rosjan".

Z Prus Wschodnich uciekło tak wiele osób, że ludność tamtejsza zmniejszyła się o 300 tys.

Stan wyczekiwania.

* „Berliner Tageblatt" w artykule wstępnym wyraża przypuszczenie, że na razie nie może być mowy o stanowczym zwrocie w operacjach wojennych ani na wschodzie, ani też na zachodzie.

Na Bukowinie.

* Austrjacki następca tronu z naczelnikiem sztabu Konradem von Hötzendorfem wyjeżdżali do Dornowatry na Bukowinie, aby obecnością swoją podnieść duch wojsk austrjackich, walczących przeciwko rosjanom. Wycieczka ta jednakże nie wpłynęła zupełnie na zmianę sytuacji.

Zagadkowy jeniec.

Przed paru tygodniami wojska rosyjskie wzięły pod Przemyślem do niewoli znaczną ilość jeńców austrjackich, a w ich liczbie generała, którego niezwłocznie wysłano w głąb Rosji.

Podczas pierwszej rozmowy z przedstawicielami rosyjskich władz wojskowych wspomniany generał kategorycznie odmówił wymienienia swego nazwiska i dalsze zapytania zbywał milczeniem. Zagadkowe zachowanie się generała zaczęło budzić szereg najróżnorodniejszych przypuszczeń i domysłów. Młody stosunkowo wiek — generał liczy bowiem najwyżej lat 35 — arystokratyczne maniery i wygląd, korona na złotym portcygarze nad literą H, takież same korony na chustkach do nosa, zresztą uparte ukrywanie nazwiska — wszystko to budziło przypuszczenie, że zagadkowy generał należy do jednej z rodzin, spokrewnionych z austrjackim domem cesarskim.

Zagadkowego generała pociągiem przywieziono via Znamienka do Kijowa dla wyjaśnienia kim mianowicie jest utytułowany jeniec austrjacki. Na razie udało się stwierdzić, że jeniec posiada rangę generał-porucznika.

Zatarg pomiędzy ces. Wilhelmem a księciem bawarskim.

W Kopenhadze otrzymano wiadomość o starciu pomiędzy ces. Wilhelmem i następcą tronu bawarskiego, Ruprechtem. Książę bawarski, rozumiejąc całe niebezpieczeństwo, jakie zagrażać może Bawarji w razie zwycięskiego pochodu niemców w Alzacji, przeciwdziała wszelkiemi siłami wyprowadzeniu ostatnich rezerw ze swojego państwa. Niedawno ks. Ruprecht pod groźbą złożenia dowództwa nad armją sprzeciwił się przewiezieniu ciężkiej artylerji. W chwili obecnej w formie kategorycznej sprzeciwił się wypełnieniu rozkazu głównej kwatery niemieckiej wysłania dwóch rezerwowych korpusów bawarskich do zachodniej Flandrji, gdzie armja ks. Würtemberskiego nie jest w stanie powstrzymać naporu sprzymierzeńców. Ks. Ruprecht odmówił i żadne dowody nie mogły zachwiać jego decyzji. Wobec tego zamiast bawarczyków wysłane zostały wojska hesskie.

Tyfus w armji niemieckiej.

* Z Rotterdamu donoszą, że wśród wojsk niemieckich w Belgji panuje epidemja tyfusu. Według informacji „Daily Mail" poważnie zachorował syn króla würtemberskiego, który leży w Thielt, gdzie znajduje się główna kwatera niemiecka.

W dokach okrętowych niemieckich.

Korespondent nowojorskiej gazety „Tribuna" odwiedził w Kielu doki okrętowe i otrzymał pozwolenie na ich oglądanie. Mówiono mu, że wkrótce flota niemiecka wyda generalną bitwę flocie angielskiej. W dokach dzień i noc pracują dziesiątki tysięcy ludzi nad wykończeniem dreadnoughtów i przygotowaniem min i torped. Wszyscy oficerowie niemieccy w Kielu są przekonani, że wkrótce będą musieli wziąć udział w wielkiej decydującej bitwie morskiej. Zdaniem ich, Niemcy pod względem dreadnoughtów znajdują się cynajmniej nie w sytuacji bez wyjścia, a przewaga ilości tonn i wagi pocisku nie jest decydującym czynnikiem w wielkiej bitwie.

Echa napadu lotniczego na Essen.

Gazety szwajcarskie donoszą, że lotnicy francuscy w czasie napadu lotniczego na Essen bombami zburzyli piece, niedawno przyrządzone dla wyrobu nowych ciężkich dział.

Napad lotników francusko-angielskich.

* Gaz. „Daily Mail" donosi pod datą 10 (23) b. m. że flotylla lotnicza angielsko-francuska dokonała lotu nad Brukselą, w czasie którego udało się jej zburzyć hangary zeppelinów.

Następnie lotnicy francuscy i angielscy rzucili bomby na nadbrzeżne baterje niemieckie, znajdujące się w pobliżu Ostendy. Pomimo, że niemcy z zaciekłością ostrzeliwali aeroplany lotnicy wszyscy powrócili szczęśliwie.

Włochy o misji ks. Bülowa.

Prasa włoska w dalszym ciągu komentuje misję ks. Bülowa. Bolońska gazeta „Resto del Carlino“ w kategorycznej formie zapewnia, że ks. Bülow zamierza zaproponować Włochom Trjest, przypuszczając, że to całkowicie zadowoli Włochy i zmieni cały istniejący kurs polityczny. Nawet, pisze „Resto del Carlino“, jeżeli poseł uczyni taką propozycję, to ona zupełnie nie zadowoli Włoch, które żądają nie tylko Trjestu, ale i panowania na morzu Adrjatyckiem. Rząd Salandry zaszedł zbyt za daleko, aby się zgodzić na jakiekolwiek propozycje posła niemieckiego. Z mowy, wygłoszonej przez Salandrę, można ściśle wyjaśnić, dokąd zmierza gabinet włoski. Pismo to zapewnia, że w obecnych warunkach musi nastąpić wystąpienie Włoch przeciwko Austrji.

KOMUNIKAT AUSTRJACKI O PORAŻCE W SERBJI.

(AP.) Z Kopenhagi donoszą. Ogłoszony w Wiedniu komunikat urzędowy po zwycięskich walkach serbów i wycofaniu z Serbji wojsk austrjacko-węgierskich stał się powodem różnorodnych pogłosek. Wobec powyższego z rozkazu cesarza natychmiast zostało zarządzone zbadanie rzeczy i wyjaśniono, co następuje:

Po osiągnięciu powodzeń wojennych, wódz naczelny armji bałkańskiej postanowił uwieńczyć cel przez zupełną porażkę przeciwnika, jednakże nie zostały przez niego wzięte w rachubę oczekujące to zamierzenie konieczne do zwalczenia przeszkody. Z powodu niesprzyjającej pogody, nieliczne drogi, prowadzące przez teren trudnej do przebycia okolicy, doszły do takiego stanu, że dostarczenie armji koniecznego prowjantu i amunicji stało się niemożliwością. Ponieważ nieprzyjaciel jednocześnie zgromadził nowe siły i przedsięwziął atak, trzeba było wyrzec się ofenzywy i rozsądek nakazywał nie przyjmować walki decydującej w tak niepomyślnych warunkach, a wyprowadzić z Serbji znajdujące się w tym kraju wojska. Odstępując armja austrjacka poniosła dotkliwe straty w składzie osobistym armji i w składzie materjalnym. Wódz austrjackiej armji bałkańskiej otrzymał dymisję i na jego miejsce mianowany został generał kawalerji, arcyksiążę Eugenjusz.

Działa francuskie w Serbji.

* Serbski prezydent ministrów Paszicz w podziękowaniu rządowi francuskiemu za gratulacje z powodu zwycięstwa serbów nad austrjakami pisze, że zwycięstwo to w stopniu bardzo dużym należy przypisać działalności niedawno otrzymanych dział francuskich.

Dymisja gen. Potiorka za klęskę w Serbji.

* (AP.) W Wiedniu urzędownie ogłoszono o dymisji gen. Patiorka i nominacji gen. Sarkoticza na głównego dowódcę wojsk i naczelnika zarządu cywilnego Bośni i Hercegowiny.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

(AP.) Komunikat urzędowy francuski z dn. 11 (24) bm. o godz. 11 wiecz.:

Na północ od rz. Lys nieprzyjaciel ostrzeliwał mocnym ogniem artylerji miejscowość, przylegającą do drogi od Ypres do Comines, oraz okolice Langhemarcqu, ale nie przedsiębrał tu żadnych ataków. Pod la Boisel na półn.-wschód od Albert wojska nasze nieco posunęły się naprzód. Wykonany ubiegłej nocy przez niemców atak na las St. Marie na wschód od Tracy le valle został odparty. Umacniamy szańce odebrane nieprzyjacielowi przed dwoma dniami w pobliżu Puysalens. Utrzymaliśmy i obwarowaliśmy miejscowość, zajętą przez nas w Bande de Sapte w pobliżu Launois na północ od Nedith. Na reszcie frontów bez zmian.

AEROPLAN NIEMIECKI NAD DOVREM.

*** (AP.) Z Londynu donoszą, że 11 (24) b. m. nad Dovrem rano ukazał się aeroplan niemiecki i rzucił bombę na ogród miejski. Wybuch nie wyrządził żadnej szkody. W chwili gdy wzniósł się aeroplan angielski, niemiecki lotnik pospiesznie odleciał.**

Odwiedziny królewskie.

(AP.) Z Londynu donoszą, że rannych na morzu Północnem marynarzy francuskich w dn. 12 (25) bm. odwiedzą król i królowa angielscy, rozdadzą im swe fotografje z własnoręcznym podpisem i złożą życzenia z racji świąt Bożego Narodzenia.

Z Belgji.

(AP.) Do Kopenhagi donoszą z Brukseli, że generał gubernator udzielił „Societé Générale de Belgique“ wyłącznego prawa wypuszczania banknotów na termin jednoroczny, które będą miały kurs obowiązujący. Belgijskiemu bankowi narodowemu zabroniono wypuszczenia nowych banknotów i wypuszczania w obieg zwróconych.

Rocznica.

(AP.) Prezes komitetu anglo-amerykańskiego dla organizacji uroczystości z powodu stulecia zawarcia pokoju pomiędzy narodami anglosaskiemi, Grey, ogłosił, że zamierzone uroczystości zostały odłożone do ukończenia wojny. We czwartek minęło sto lat od daty 24 grudnia 1814 r. zawarcia pokoju pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonymi. Komunikaty wydrukowane jednocześnie z listem Grey'a przez oddziały komitetu, angielski i amerykański, podkreślając istniejącą przyjaźń anglo-amerykańską, wyrażają ubolewanie, że Gandawa zajęta jest przez niemców.

Zadanie floty angielskiej na wodach Azji Mniejszej.

* Admirał angielski dowodzący eskadrą na wodach Azji Mniejszej oświadczył, co następuje:

Flota nasza poprzestaje na ścisłej blokadzie całego wybrzeża, a szczególniej pilnuje wyjść z cieśniny, przeszkadzając nieprzyjacielowi korzystać z doskonałej drogi wojskowej El—Arisch — Aleksandrja, idącej wzdłuż wybrzeża morskiego. Służba ta ma szczególniej poważne znaczenie dla operacji w Egipcie, gdyż innych dróg, prowadzących z Syrji przez pustynię, niema. Co zaś dotyczy obrony kanału Suezkiego przez wielkie i małe okręty angielskie jest ona wystarczająca, aby odeprzeć ataki turków, nie mających ciężkiej artylerji.

Bombardowanie portu Aleksandretty.

Krążownik angielski bombardował port Aleksandrette. Liczba ofiar ludzkich wskutek bombardowania jest znaczna.

Niemcy i Holandja.

W Holandji krąży uporczywa pogłoska, że Niemcy zamierzają wywrzeć nacisk na rząd holenderski, aby otrzymać wolne przejście na rzece Skaldzie.

Rumunja i Bułgarja.

Rząd bułgarski prowadzi obecnie pertraktacje z rządem rumuńskim o tranzito materjałów wojennych, zamówionych we Francji i Włoszech przed wojną.

Stanowisko Bułgarji.

(AP.) „Ag. Bułg.“ zaprzecza informacjom gazet, jakoby kupcy niemieccy przyjeżdżali w wielkiej liczbie do Bułgarji w celu zawarcia tranzakcji z tureckiemi władzami wojskowemi o dostawę prowiantu do armji.

***

(AP.) Ag. Bułgarska nazywa złośliwym wymysłem wiadomość gazet o tem, jakoby minister bułgarski zabronił w szkołach wspominać o roli Rosji w kwestji oswobodzenia bułgarów.

***

Z Sofji donoszą, że car Ferdynand podpisał rozkaz o cofnięciu stanu oblężenia, który wprowadzony został przed 4 miesiącami.

Na Adrjatyku.

(AP.) Francuski minister marynarki oświadczył, że uszkodzenie pancernika francuskiego na kanale Otranto jest nieznaczne i że pancernik bez pomocy płynął dalej i wkrótce zostanie naprawiony. Minister nie otrzymał potwierdzenia wiadomości austrjackich o zatopieniu w okolicach Poli francuskiej łodzi podwodnej, opuszczonej przez załogę, jednakże w tem niema nic niewiarogodnego i niewłaściwem jest łączyć oba wypadki z jakąś rzekomą wielką bitwą na morzu Adrjatyckiem.

25 i pół miljardów.

* W wydanym obecnie zeszycie grudniowym „Miesięcznika szwajcarskiego związku bankowego“ zamieszczone zostało obliczenie pożyczek zaciągniętych dotychczas na wojnę. Suma ta wynosi olbrzymią cyfrę 25 i pół miljardów franków.

Echa wojenne.

Cały lewy brzeg Wisły, od Nieszawy do miejsca, gdzie opiera się o nią bojowy front armji niemieckiej, w pasie, szerokości blizko 2 wiorsty, „wywłaszczono“ zupełnie. Z pojedyńczych domów i osad rybackich usunięto mieszkańców i ulokowano oddziały strażnicze; w większych zaś wsiach mieszkańcom, pod karą rozstrzelania, nie wolno zbliżać się do rzeki i w nocy pod żadnym pozorem nie palić żadnych świateł. W pasie „wywłaszczonym“, po za obrębem mieszkalnym nikomu nie wolno się znajdować. Całe pobrzeże Wisły od posterunku do posterunku, od wsi do wsi, połączono gęstą siecią telefonów i ustawiono szereg wyszek telegrafu iskrowego. Służbę wywiadowczą, strażniczą i obserwacyjną co do ruchu wojsk na przeciwległym brzegu, pełnią, oprócz wojsk, całe rzesze kolonistów niemieckich, których osady i kolonje gęsto oddawna zajęły całe obadwa pobrzeża Wisły.

***

Specjalny delegat Centr. Komitetu Obyw., który zwiedził Suwałki i okolice, podaje nieco informacji o zniszczeniu, jakiemu uległa gubernja.

Dotychczasowe wiadomości głoszą, że w 14 gminach ucierpiało 173 wsi: w powiecie sejneńskim 13 wsi spalonych, 15 zniszczonych, w pow. kalwaryjskim ucierpiało 6 gmin, w pow. marjampolskim 10, augustowski i wołkowyski zniszczone są więcej.

Naogół w gub. suwalskiej jest 30 tysięcy osób bezdomnych, pozbawionych dachu, chleba i odzienia. Z dnia na dzień liczba ta rośnie, co świadczy o wzmagającej się nędzy. Chociażby koszt utrzymania jednej osoby obliczać tylko na 10 kop., to dziennie potrzebaby 3 tysiące rubli, miesięcznie zaś rb. 90 tysięcy, a Komitet absolutnie sumami takiemi nie rozporządza. Potrzebna więc jest pomoc rządowa i to jaknajenergiczniejsza.

***

Straty i szkody w miejscowościach gub. łomżyńskiej są stosunkowo niewielkie. Prócz zniszczenia Grajewa i uszkodzeń na przedmieściach Szczuczyna, ucierpiała osada Krasnosielce.

Wszystkie zasiewy ozime dokonane są w zupełności i widoki przyszłorocznych są w tej chwili dobre.

Szkody średnie w Łomży i Ostrowiu rozpoczęły swoją działalność, działa też większość szkół początkowych w powiatach okolicznych.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 12 (25) grudnia.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) 12 (25) bm. Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Na całym froncie naszego rozlokowania na lewym brzegu Wisły i w Galicji niema istotnych zmian.

Ataki niemców w nocy i cały dzień 11 (24) bm. prowadzone były przeważnie na linji Sochaczewa — Bolimowa. Wszystkie te ataki odparte zostały z ogromnemi stratami niemców.

Walki nad brzegami Pilicy toczą się dalej.

Przy rozwijaniu naszego natarcia u podnóża Karpat szczególnie się wyróżniły dwa nasze pułki piechoty, które pod strasznym ogniem przeprawiły się po pas w zimnej wodzie, przez rz. Jasiołkę i wyparły bagnetami austrjaków z zajętych przez nich linji, biorąc do niewoli 4 oficerów i 150 szeregowców.

Petrograd. (AP.) 12 (25) bm. W rejonie na południe od Wisły, przy usiłowaniu jednej kolumny austrjackiej obejścia skrzydła linji wojsk rosyjskich, kolumna ta została rozbita, przyczem powodzeniu działań rosyjskich wielce pomógł śmiały wyjazd na otwartą pozycję baterji, która rozpoczęła niszczący ogień w kierunku austrjaków na odległości wystrzału kartaczowego.

POBÓR REKRUTA W R. 1915.

Petrograd. (AP.) Przy poborze rekruta w r. 1915 co do osób uczących się w niższych szkołach, do których należą także cerkiewno-nauczycielskie, zamierzono trzymać się zasady, że ci, którzy kończą kurs w r. 1915 i tegoż roku podlegają poborowi, mogą skorzystać z prolongaty do 1 dnia miesiąca następującego po skończeniu kursu, lub wyjścia z zakładu naukowego. Osoby te z prośbami o prolongatę dla skończenia kursu powinny się zwracać do właściwych urzędów wojskowych, przedstawiając zaświadczenia swych władz szkolnych o czasie przewidywanego skończenia kursu. Termin podawania tych próśb upływa 1 (14) stycznia 1915 r. Po 1 (14) stycznia prośby o prolongatę będą przyjmowane tylko w wypadkach przedstawienia zasługujących na uwzględnienie przyczyn zwłoki. Przepisy te dotyczą również młodzieńców, którzy otrzymali prolongaty w trybie art. 615 ustawy powinności wojskowej, lub którzy otrzymali prolongatę z pominięciem przepisów ogólnych.

INFORMACJE O JEŃCACH.

Petrograd. (AP.) Centralne biuro informacyjne o jeńcach wojennych przy gł. zarządzie Czerwonego Krzyża w Petrogradzie prosi, by przy zasięganiu wiadomości wymieniać nazwisko, imię, rangę i nazwę oddziału wojskowego, w którym był jeniec. Zapytania z prowincji, ze wskazaniem adresu wysyłającego, przesyłane być winny w listach pod adresem „biura informacyjnego o jeńcach“, przytem z zachowaniem powyżej wymienionych wymagań. Zapytania te wolne są od opłaty pocztowej. W razie nieposiadania w danej chwili wieści o poszukiwanej osobie, zapytanie jest rejestrowane. Biuro odpowiada po otrzymaniu wiadomości, które są niezwłocznie komunikowane według adresu. Mimo to możliwe są wypadki otrzymania bezpośrednio wiadomości od jeńca wcześniej, nim wieści te otrzyma biuro, ponieważ mocarstwa walczące powoli dostarczają list jeńców.

NOWA SERJA RENTY PAŃSTWOWEJ.

Petrograd. (AP.) 12 (25) bm. W Zbiorze praw ogłoszony został Ukaz imienny o emisji nowej serji obligacji renty państwowej 4-procentowj, na sumę nominalną 10 mil., dla uzupełnienia funduszów obrotowych kasy kredytu miejskiego i ziemskiego.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) 12 (25) bm. Urzędownie. Ze sztabu armji kaukaskiej:

W rejonie Dutachu przeciwnik usiłował nacierać w różnych kierunkach, ale został odparty i cofnął się. Na innych frontach bez zmian.

W SERBJI.

Nisz. (AP.) 11 (24) bm. Białogród i Ub, po opuszczeniu ich przez austrjaków, okazały się w następującym stanie: W Białogrodzie archiwa państwowe, katedra Wniebowstąpienia i cerkiew św. Marka, pozostały nietknięte; drugie gimnazjum, dom metropolity, klub oficerski, ministerja; handlu i przemysłu, rolnictwa oraz poczt i telegrafów nie są uszkodzone poważnie; centralna stacja telefoniczna zupełnie jest rozgromiona i teraz pośpiesznie jest naprawiana; w parlamencie wszystko jest połamane, papiery porozrzucane, stoły poniszczone, szuflady powyjmowane, portrety króla zdjęte ze ścian, część mebli i dwie szafy ogniotrwałe zdruzgotane; w ministerjum wojny wszystko zepsute; ministerjum skarbu było miejscem pobytu austrjackiego komendanta Białogrodu, pozostało tam jeszcze 30 łóżek, wstawionych przez austrjaków do kancelarji; wszystkie zaś rzeczy są poniszczone; skład tego ministerjum został zrujnowany, zawartość zaś jego porozrzucana; z teatru narodowego wyniesiono wiele broni starożytnej; urządzenie domów w podwórzu świątyni Wniebowstąpienia zniszczone; z pierwszego gimnazjum wyniesiono fisharmonję, portrety zaś króla i następcy tronu porozrywano; w trzecim gimnazjum zniszczono większą część urządzenia, w czwartem wszystko zniszczono; część majątku zarządu więziennego i część towarów oficerskiego Tow. spożywczego wywieziono, jak również wielką ilość nafty i soli; z muzeum etnograficznego zrabowano kosztowności, broń starożytną i inne przedmioty.

Miasto Ub ograbione, wszystka nieruchomość została zniszczona, ocalało tylko 10 domów. W zarządzie policyjnym i dużych domach prywatnych byli umieszczeni ranni i chorzy austrjacy, między innymi przeszło 80 tyfusowych. W czasie pobytu austrjacy popełnili wiele rozmaitych szkaradzieństw.

W RUMUNJI.

Bukareszt. (AP.) Minister skarbu wniósł do parlamentu projekt asygnowania nadzwyczajnego kredytu 200 mil. franków dla ministerjum wojny.

ZABIEGI POKOJOWE.

PARYŻ. (AP.) **„Petit Parisien“ komunikuje, że przed miesiącem Niemcy poufnie zaproponowały Belgji, aby wzięła na siebie pośrednictwo rozpoczęcia układów pokojowych z Francją.**

SOCJALIŚCI FRANCUSCY.

Paryż. (AP.) Partja socjalistów ogłosiła deklarację, stwierdzającą, że po 5 miesięcach wojny partja pełna jest przekonania co do ostatecznego zwycięstwa i co do tego, że kraj walczy o prawo i swobodę. Anatol France w artykule w „Petit Parisien“ zatytułowanym „Boże Narodzenie“ wita walczących i sławi ich heroizm, wreszcie oświadcza, że cierpienia ich i przelana krew będą miały usprawiedliwienie, gdy ostatecznie będą zniszczone potęga wojenna Niemiec i ich marzenia o hegemonji.

W JAPONJI.

Tokjo. (AP.) Izba niższa większością 213 gł. przeciw 148 odrzuciła projekt sformowania dwóch dywizji.

Parlament został rozwiązany.

OFIARY

złożone w „Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Na jeńców polaków. Antoni Wojtkowski 3 rb., Józef Witkowski 3 rb., Marja Kątkowska 10 rb., Marja Mohłowa 10 rb., Marja Frankowska 2 rb., Zosia, Maryjka, Sławek, Lela i Zygmuś 3 rb., Wanda Skirmuntt 10 rb., Helena Skirmuntt 5 rb., Aleksander Skirmuntt 20 rb., L. G. 2 rb., Tadeuszowa Korwin-Kurkowska 10 rb., Zeniuś i Staś P. 2 rb., zamiast powinszowań młodemu małżeństwu Wiktorostwu Charytonowiczom Franciszkostwo Augustowscy 3 rb., Stefanja i Jadwiga Augustowskie 5 rb., Witoldostwo Augustowscy 10 rb., zamiast choinki Nina, Halka i Genio Paszkowscy 2 rb., ku uczczeniu ś. p. Dominika Łappy Juljusz Jasieński 5 rb.

„Litwa — Koronie“. Antoni Wojtkowski 5 rb., Józef Witkowski 3 rb., Doboszyńscy z Boryskowa 300 rb., Jadwiga i Bolesław Szwengrubenowie 50 rb., Kazimierzostwo Borowscy 50 rb., Bronisława Borowska 9 rb., Ludwika Duatlina 1 rb., Wanda Skirmuntt 25 rb., Helena Skirmuntt 5 rb., L. G. 1 rb., J. A. Dmochowscy 10 rb., Antonina Żórawska z Wężowszczyzny 50 rb., Józefa Koczanowa z Mandżurji 35 rb., Marja i Gustaw Piotrowscy 15 rb., zamiast wieńca na trumnę ś. p. Leona Zbierzchowskiego członka sądu okręgowego w Rewlu A. Kucharzewski 2 rb., zamiast choinki Nina, Halka i Genio 2 rb.

Dla zubożałej ludności polskiej Lwowa. Antoni Wojtkowski 2 rb., Witoldostwo Augustowscy 10 rb., L. G. 2 rb., dr. Klara Zaleska 10 rb., A. Zwierzyński 5 rb., zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Antoni Przyłuskiej Marja i Roma Stefanowskie 5 rb.

Dla przybyszów z okolic objętych wojną. Antoni Stankiewicz 10 rb.

Do polskiego komitetu pań niesienia pomocy rannym. Służba z majątku Starzynki: Józefa Żuk 7 rb., Konstanty Wużel 6 rb., Stefanja Kozłowska 1 rb., Stef. Kudasz 1 rb., Teofila Głowacka 50 kop. i Zofja Jodkowska 20 kop. Teofila Skirmuntt 10 rb., zaoszczędzone na wieczerzy wigilijnej Czesławostwo Świechowscy 5 rb., Witoldos-two Augustowscy 5 rb.

Na sukienki dla biednych dzieci. Zamiast zabawek świątecznych ofiarowują Zbych i Lech Piotrowscy 10 rb.

Dla głodnych. Ku uczczeniu ś. p. d-ra Szymona Świderskiego Helena Świderska 5 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. Ku uczczeniu ś. p. d-ra Szymona Świderskiego Helena Świderska 10 rb., Józef Witkowski 3 rb.

Na nieuleczalnych chorych ks. Czerniawskiego. Ku uczczeniu ś. p. d-ra Szymona Świderskiego Helena Świderska 10 rb.

Na ochronkę „Powściągliwość i Praca“. Józef Witkowski 3 rb., zamiast choinki Nina, Halka i Genio Paszkowscy 2 rb.

Na naukę języka polskiego. Józef Witkowski 3 rb.

Na dom Serca Jezusowego. Józef Witkowski 3 rb., za pośrednictwem M. Kieniewiczowej zebrane drogą loterji w Kopcewiczach, Dereszewiczach, Bryniowie i Łobezy 100 rb.

Dla T-wa opieki nad biednemi dziećmi. Jadzia Bylinówna 70 kop., ku uczczeniu ś. p. Wincentego i Zofji Helena Przygodzka 3 rb.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 12 grudnia.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

	płacono za pud.
Żyto miejscowe furmankowe	120—122
Żyto miejscowe wagonowe	122—124
Żyto rosyjskie	123—126
Owies miejscowy	120—125
Owies rosyjski	125—128
Jęczmień miejscowy	105—110
Jęczmień rosyjski	98—103
Otręby żytnie	75— 78
Otręby pszenne	82— 85
Otręby jęczmienne	80— 82
Groch miejscowy	120—150
Groch rosyjski	160—170
Groch Wiktorja	170—200
Fasola biała	180—200
Fasola żółta	160—180
Sól gruba	— —
Sól kuchenna	80— 83
Siano łąkowe	68— 75
Siano koniczyna	75— 80
Słoma	35— 45

Rynek Stefański.

Kartofle za ośminę	130—140
Jaja za dziesiątek	35
Śmietana za kwartę	45
Twarog za kwartę	— —

Dostarczono na targ 9, 10 i 11 bież. m.

Krów	13
Cieląt	258
Kóz	1
Owiec	2
Świń	137
	płacono za pud
Żywe wieprze	do 800
Bite wieprze	do 780

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. 12, 13, 14 i 15 grudnia 1914 r. „Amur, Artur & C-o“, farsa w 3 częśc. (bardzo wesoła). „Serce wierne“ dramat w 2 ch częśc. „Burza wojenna w Belgji“, zdjęcia z natury. Uwaga! Tylko dla dorosłych. Początek o godzinie 5-ej wiecz. W niedzielę o godz. 4-ej w.

KINEMATOGRAF „LUX“ Bardzo ładny i prawdz. artyst. program „Czarny kanclerz“ dram. z życia wojskow. gran. przez lepsze art. siły teatru w Kopenhadze, z udz. w roli główn. ulub. publiczn. W. Harrysona i p. Dinzen. Część 1) Tajemn. zaślubiny, 2) Nieszczęśliwa ofiara, 3) osądzenie na śmierć. Kronika wypadków bieżących. „Podróż poślubna“ kom. „Liti wykonuje śpieszne polecenie“ kom. — W sobotę i niedzielę od g. 1—5 ceny od 10 kop.

Teatr Familijny R. Sztremera, Dziś! II SERJA!! „Sońka złota rączka“, II SERJA!! dram. w 4 duż. części, 5 oddział., z życia znanej piękności awanturzystki Zojji Biursztejn. Rolę Sońki wykona art. teatru Korsza N. N. Hofman. Całkowity opis I-ej i II-ej serji umieszczono w progr. Statek angielski „Kumberland“ (z nat.) „Przerwany Flirt“ (kom.) Początek w sobotę 13 i w niedzielę 14 grud. o g. 1 pp.

CYRK „Hippo-Palace“. Dziś efektowne przedstawienie. 2-gi występ znan. rosyjskiego pajaca, który tresuje zwierzęta, L. Iskra. Występ znan. Japończyków, (16 osob), pod zarządem dyrekt. cyrku japońskiego Jamada-San. Japończycy wykon. nowe numery: potrójny napowietrzny trap., wzlot ze sklepienia cyrku głową w dół i in. Występ znanej damy-strzelca Miss L. Wojani. i innych artystów i artystek. Występ Japończyków koło godz. 10 wiecz. w 3-im oddziale. Jutro 2 wielkie przedstaw. świąteczne, dzienne i wieczorowe. ANONS: W pogotowiu wspan. benefis dyrektora cyrku A. Kisso. Jadą!!!

TŁOMACZĘ Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO na rosyjski i z rosyjskiego na angielski korespondencję literacką handlową. Zwracać się do redakcji gaz. „Siewiero-Zapad. Gołos“.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE Ulica Suworowska № 3. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

PIERWSZY W KRAJU Półn.-Zach. chrześcijański SPECJALNY MAGAZYN gotowych i na obstalunek WOJENNYCH i CYWILNYCH UBRAŃ F. Popławski i S-ka, ul. Wielka № 27, tel. 11-70 UMUNDUROWANIE dla p.p. wojskowych i urzędników. Kurtki ciepłe Bekiesze, Półkożuszki, Kurtki, 51499 Roboty są wykonywane pod dozorem krojczych specjalistów. Otrzymano w dużym wyborze towary sukienne fabryk angielskich i zagranicznych. Z racji czasu przedświątecznego, aby zapobiedz opóźnieniu wykonania robót, prosimy p.p. klientów, zwracać się z obstalunkami zawczasu.

Spirytus skażony (denaturowany) sprzedaje się detalicznie i hurtownie w Spółce Gorzelniczej, ulica Wileńsa № 33 i w składzie lamp spirytusowych na Prospekcie Ś-to Jerskim № 27, od 9 do 11 rano i od 4-ej do 6-ej wieczór.

PRAGNĘ nabyć na własność, albo wziąść w dzierżawę na dogodnych warunkach majątek, lub folwark w promieniu około 30-tu wiorst od Wilna. Oferty proszę adresować: Lublin, — Namiestnikowska 30, St. Urbanowicz. 52766

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.“, oraz w księgarniach.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel z długoletnią praktyką w Wilnie daje lekcje i korepetycje, przygotowuje do zkładów średnich, przy zbiorowych lekcjach znaczne ulgi, specjalność matematyka i rosyjski. Oferty: Administr. Kurjera „Nauczyciel“.

Interesa handl. i majątk.

Folwark mały kilkowłokowy kupię blisko Wilna lub st. kolei; wymagane ziemia i budynki dobre, pożądana bieżąca woda. Oferty proszę składać w Administr. „Kurjera“, dla L. C. 53585

W dzierżawę 3 folwarki maj. Joachimowo Mińskiego powiatu w dobrej glebie; tamże do sprzedania żywy i martwy inwentarz. Adres: Radoszkowicze Nowy-Dwór Stanisław Wołodkowicz 53446

Kupno i sprzedaż.

„Sielce“ Sklep wiejskich produktów, Wilno, ul. Preobrażeńska № 4. Mleko własnych krów trzy razy dziennie świeże (syrodój). 53549

Prasy do siana, koniczyny, słomy, sprzedaję po 55 rubli, wysyłam za zaliczeniem po otrzymaniu połowy. Adres: poczta Żemłosław, m. Jakuń Wil. gub. Jan Warmus.

Wytłoki buraczane suszone cz ukrowni, białka 7,53, cukru 3,40, węglowodanów 54,59, poleca na paszę w partjach wagonowych Dom Rolniczo-Handlowy S. Wilpiszewski. Wilno, Ś-to Jerski 9. 52246

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Poszukuję posady zarządzającego sklepem w T-wie Rolniczem, albo w dużej Spółce Spożywczej. Posiadam rosyjski, polski i litewski. Kaucja 1000—3000 r. Kilkoletnia praktyka. Adres w Administracji „Kurjera“, dla W. 53589

b) Zaofiarowane:

Lekarzy i studentów medycyny z dwóch ostatnich kursów poszukuje się od zaraz do lotnego czołowego oddziału Czerwonego Krzyża, organizowanego przez szlachtę Grodzieńską. Szczegółów udziela i oferty z wymienieniem poprzedniej działalności lekarskiej przyjmuje Marjan Bławdziewicz, w Kaszubińcach p. Skidel, gub. Grodzieńskiej. 53596

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejanej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“ rb. 1, podkl. na płótno rb., 2 — przesyłka kop. 50.

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medeksza.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.